GRATIS

Cena wraz z „Panoramą“ 10 zł

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź. niedziela 12 grudnia 1948 r.

Rok IV Nr 342 1247)

CZYTELNIK

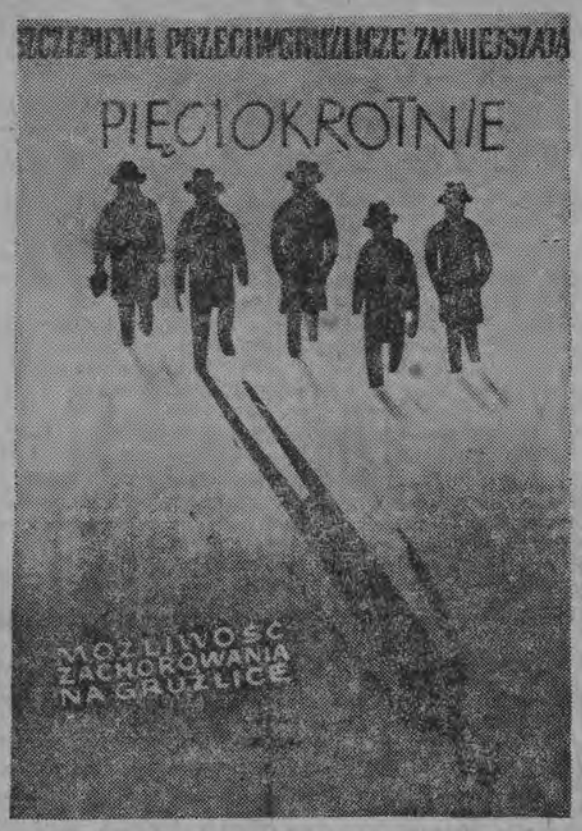

DNI PRZECIWGRUŹLICZE 10—20. 12. 1948 r.

Deklaracja praw człowieka

Wielka mowa min. Wyszyńskiego

na Zgromadzeniu ONZ

PARYŻ, 11. 12. (API). — **Radziecki wiceminister spraw zagranicznych, A. Wyszyński, wygłosił wczoraj w Zgromadzeniu ogólnym w debacie nad deklaracją praw człowieka wielkie przemówienie, w którym wykazał całą nieskuteczność i niepełność proponowanej deklaracji oraz wniósł 4 poprawki, zmierzające do faktycznego, a nie tylko formalnego zabezpieczenia praw człowieka.**

Zmechanizowana większość odrzuciła jednak i deklaracja przeszła w pierwotnym brzmieniu. Związek Radziecki, państwa Europy wschodniej, Południowa Afryka i Arabia saudyjska wstrzymały się od głosu.

Wiceminister Wyszyński oświadczył, że sprawa praw człowieka łączy się ściśle z kwestią suwerenności państwowej i rządowej państw członkowskich narodów zjedn. „Nie można sobie wyobrazić — powiedział Wyszyński — praw człowieka poza sferą działania rządu. Prawa człowieka zawieszone w próżni są iluzoryczne“.

Pod naciskiem W. Brytanii i Stanów Zjedn., zgromadzenie odrzuciło poprawkę radziecką, wymieniającą prawa człowieka, które powinny się zastosować specjalnie w odniesieniu do narodów kolonialnych. Za tą poprawką głosowały, prócz Zw. Radzieckiego i państw Europy wschodniej, Pakistan i Kolumbia, podczas gdy aż 14 państw wstrzymało się od głosowania.

Następna poprawka radziecka — odrzucona również zmechanizowaną większością — stwierdzała, że każdy człowiek ma prawo wyznawać i rozpowszechniać poglądy demokratyczne, bronić systemu demokratycznego oraz zwalczać faszyzm w sferze ideologii i polityki, w życiu państwowym i publicznym.

O zaślepieniu krajów anglosaskich i ich satelitów świadczy również odrzucenie radzieckiej definicji rządu demokratycznego, która stwierdza, że każdy obywatel ma prawo uczestniczyć w rządzeniu swym krajem bez względu na rasę, kolor skóry, narodowość, urodzenie, bogactwo, pochodzenie socjalne, język, wyznanie czy płeć. Związek Radziecki pragnąc, by deklaracja nie ograniczała się jedynie do czczych słów, wniósł poprawkę, wzywającą poszczególnych członków do zmodyfikowania praw, panujących w ich kraju, w duchu deklaracji praw człowieka, ponieważ w razie konfliktu między literą deklaracji a prawem obowiązującym, deklaracja stanie się całkowicie nieskuteczna.

Na czyj rozkaz

Przed kilku dniami brytyjski minister skarbu CRIPPS oświadczył w Izbie Gmin, że „społeczeństwo ma prawo wysyłać pieniądze zagranicę dla popierania słusznej sprawy w „zimnej wojnie“ w Europie“. Innymi słowy mówca nawoływał do udzielania finansowej pomocy wstecznym siłom na kontynencie, a głównie dywersantom w krajach demokracji ludowej.

Nie wnikając w sens moralny deklaracji, trzeba przyznać, że panu ministrowi nie brak odwagi cywilnej, skoro otwarcie i publicznie wygłasza tak prowokacyjne zdanie.

Daleko ciszej i ostrożniej działają pewne organy partii, którą reprezentuje Cripps. Świadczy o tym choćby zaaranżowana z inicjatywy Labour Party konferencja COMISCO (Komitet Międzynarodowej Współpracy Socjalistycznej) w Clacton-on-Sea. Wbrew przyjętemu zwyczajowi hucznej reklamy — tym razem organizacja otoczyła swe debaty mgłą tajemniczości. Dyskrecji tej nie należy się dziwić. Nie idzie bowiem w chwili obecnej o propagandę, ale o wykonanie zgoła innych zadań. Przy czym zarówno IS (wywiad angielski) jak i CIC (wywiad amerykański) nie są zainteresowane w rozgłosie obrad.

Pewne jednak wiadomości przedostały się z Clacton-on-Sea na zewnątrz. Wynika z nich jasno, że COMISCO stoczyła się do roli narzędzia wywiadu anglo-amerykańskiego i inspiratora ośrodków szpiegowskich we Wschodniej Europie. Bazą jej działania są emigracyjne ośrodki t. zw. „socjalistów“ z Europy Wschodniej. Przy pomocy tych bankrutów politycznych usiłuje się prowadzić akcję dywersyjną.

Nie jest rzeczą przypadku, że najgoręcej witanym na konferencji gościem jest wiceprzewodniczący zachodnio - niemieckiej partii socjaldemokratycznej, pan Erich OLLENHAUED. Pan Ollenhauer, szef „Biura Wschodniego“, czyli szpiegowskiej organizacji, pozostającej na usługach Anglosasów, poza wieloma innymi zaletami słynie z wierności dla ideałów zmarłego „fuehrera“. Światłych rad niemieckiego gościa słuchają na konferencji COMISCO zarówno polscy, węgierscy i rumuńscy „socjaliści“, jak również ich protektorzy z Labour Party.

Trudno dziwić się, że rzekomi socjaliści tak daleko zabrnęli na drodze zdrady i upodlenia. Dziwne jest natomiast, że gdy w krajach demokracji ludowej zdarzają się procesy polityczne, reakcyjna prasa i radio Anglosasów usiłują przekonywać swych czytelników i słuchaczy, iż właściwie nie wiadomo, o co chodzi.

Ależ to właśnie w Londynie i w Waszyngtonie najdokładniej wiadomo, kto, za czyje pieniądze i na czyj rozkaz dopuszcza się zdrady

EFBE

„MURZYN ZROBIŁ SWOJE — MURZYN MOŻE ODEJŚĆ“

Dyskryminacja rasowa w USA

WASZYNGTON, 11. 12. (PAP). — Narodowy Komitet Walki z dyskryminacją rasową, w skład którego wchodzi 87 znanych działaczy społecznych, przedłożył prezydentowi Trumanowi sprawozdanie, dotyczące dyskryminacji Murzynów w Waszyngtonie.

Sprawozdanie stwierdza, że prześladowania mniejszości rasowych są obecnie zjawiskiem bardziej nagminnym niż 50 lat temu. Waszyngtonem rządzą w rzeczywistości wielcy posiadacze, przemysłowcy i finansiści, którzy zawzięcie uprawiają dyskryminację rasową. Wrogi stosunek do Murzynów przejawia się wszędzie zarówno w pracy, jak i w restauracjach, parkach publicznych i na boiskach sportowych. Nie mogą oni równie korzystać z urządzeń socjalnych w tej samej mierze co biali, w 12 szpitalach waszyngtońskich w ogóle nie przyjmuje się Murzynów, a w pozostałych mogą oni leżeć wyłącznie na oddzielnych salach.

To samo dotyczy szkół podstawowych. Autorzy sprawozdania zaznaczają, że wiele instytucji państwowych odmawia przyjmowania Murzynów do pracy, pozostawiając im tylko taką robotę której żaden biały nie chciałby wykonać.

Robotnicy USA pragną porozumienia ze Związkiem Radzieckim

NOWY JORK, 11.12 (PAP). Krajowa rada przyjaźni amerykańsko-radzieckiej opublikowała w prasie oświadczenie podpisane przez wielu przedstawicieli różnych związków zawodowych, wchodzących w skład amerykańskiej federacji pracy (AFL) i kongresu przemysłowych związków zawodowych (CIO).

W oświadczeniu tym przedstawiciele amerykańskich związków zawodowych domagają się zaprzestania „zimnej wojny“ i zwracają się do Trumana i Marshalla z prośbą o niezwłoczne wznowienie rokowań ze Związkiem Radzieckim. Naród amerykański — stwierdza oświadczenie — pragnie pokoju. Ze wszystkich stron rozlegają się żądania, abyśmy nasze rozbieżności ze Związkiem Radzieckim uregulowali za stołem konferencyjnym.

Oświadczenie podkreśla dalej, że sztuczne podsycanie napiętej sytuacji międzynarodowej wywiera fatalny wpływ na życie gospodarcze kraju, a zwłaszcza na położenie klasy robotniczej, powodując wyraźny spadek stopy życiowej mas pracujących.

Rada Ministrów uchwaliła budżet na rok 1949

WARSZAWA, (PAP). W dniu 11 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Przyjęty został projekt ustawy skarbowej na r. 1949.

Projektowany budżet przyszłoroczny zbudowany na zasadzie pełnej stabilizacji cen i płac, jest **całkowicie zrównoważony. Ustawą skarbową zostały po raz pierwszy objęte wydatki inwestycyjne i administracyjne całego państwa.**

Plan inwestycyjny

Plan inwestycyjny na r. 1949 wychodzący do ogólnego budżetu państwa zamyka się sumą **290 miliardów** w środkach limitowanych, z czego 284 miliardy przypadła na gospodarstwo uspołecznione, a **6** miliardów na gospodarstwo drobnotowarowe. Główne kierunki uderzeniowe planu inwestycyjnego w r. 1949 skierowane są na **przemysł, górnictwo, i rozwój rzemiosła** — (46 proc. wzrostu), **obrót towarów** — (32 proc.), rolnictwo, leśnictwo i rybołóstwo — (28 proc.), oświata kultura, zdrowie i opieka społeczna — (37 proc.), urządzenia użyteczności publicznej — (60 proc. wzrostu).

Manewry anglo-amerykańskie

Oświadczenie delegata Polski

PARYŻ, 11.12. (PAP). Na sobotnim popołudniowym posiedzeniu zgromadzenia generalnego ONZ delegat polski dr Tadeusz Żebrowski wygłosił przemówienie, w którym przedstawił punkt widzenia Polski na zagadnienie Palestyny.

Mówca przypomniał, że Stany Zjednoczone i W. Brytnia przy pomocy rozmaitych manewrów usiłowały podważyć uchwałę zgromadzenia z 29 listopada 1947 r., ustalającą zasady uregulowania problemu palestyńskiego. W. Brytania kierowała się w swej polityce dążeniem do zachowania swych baz na bliskim wschodzie, a Stany Zjed. lawirowały między swymi interesami strategicznymi i interesami karteli naftowych, a wymogami polityki zewnętrzn. Manewry te nie przyczyniły się do polepszenia stosunków między Żydami a Arabami, a wręcz przeciwnie zaostrzyły sytuację w Palestynie jeszcze bardziej.

Komisja rozjemcza — podkreślił mówca — powinna być organem zgromadzenia generalnego ONZ i działać zgodnie z jego uchwałami.

Co dzień niesie?

„STRĄCZEK PŁACZĄCY“

Pożera domy drewniane i murowane. Ma dobry apetyt i widocznie klimat łódzki mu służy. Warto by rozpocząć walkę z tym żarłokiem... (str. 3).

URZĄD PRACY MUSI... być zawiadomiony o zwalnianiu czy angażowaniu pracowników. Zaniedbanie tego obowiązku dezorganizuje rynek pracy i uniemożliwia samowolę pracodawcy (str. 3).

HONOR ZA 5 ZŁOTYCH! Czy naprawdę jest ktoś, kto tak nisko ceni swój honor? Niestety zdarza się niejeden taki czczem plarz. Kto, co, gdzie i jak? — odpowiedź na str. 3.

SZTAFETA W ŁODZI

Dziś przybywa do Łodzi sztafeta młodzieżowa z okazji Kongresu Zjednoczenia. Powitajmy ją serdecznie (str. 4).

MIŁOŚNICY MUZYKI

mogą pomóc młodym adeptom tej sztuki, zgłaszając się na członków Stowarzyszenia Przyjaciół Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej w Łodzi. Ciekawe, ilu łodzian zdecyduje się poprzeć tę imprezę... (str. 3).

„JUBILEUSZ NASZEGO KONKURSU

Konkurs książkowy naszej redakcji trwa od 25 tygodni i cieszy się ogromnym powodzeniem, ale... jest wielu zawiedzionych, że nie wygrali. Niestety, w tym wypadku (jak i w wielu innych) wszystko zależy od szczęścia. Malkontentom radzimy: próbować dalej... (str. 6).

ROSNĄ SIŁY POKOJU I DEMOKRACJI — SŁABNĄ SIŁY IMPERIALIZMU

Amerykanie hodują neofaszyzm

Schumacherowcy - socjaldemokraci
walnie im to ułatwiają

(Od specjalnego korespondenta „API" dla „Dziennika Łódzkiego")

Berlin, w grudniu.

Sytuację, powstałą po wyborach w zachodnim Berlinie, określa cała niezależna demokratyczna prasa tutejsza jako zwycięstwo kierunku, który nazywa **neofaszyzmem.**

„Neofaszyzm—czytamy w **„Neues Deutschland"** to podjudzanie mas przeciwko wszelkiemu postępowi, to nagonka na socjalistów i komunistów, to łączenie się z planem Marshalla i kapitałem monopolistycznym, to zohydzanie wszelkiej demokratycznej pracy nad odbudową, wyszydzanie nowych metod zwiększania wydajności pracy. Neofaszyzm jest **konsekwentnym wrogiem mas pracujących,** przepojonych ideami socjalistycznymi".

Mimo, że w ostatnich wyborach zastosowano terror, mimo, że wynik wyborów **poddano zabiegom upiększającym,** fałszując przede wszystkim cyfry, dotyczące frekwencji wyborczej, obóz demokracji niemieckiej, z SED na czele, nie zamierza zamykać oczu na pewne fakty, posiadające wyraźną wymowę. Nie było przypadkiem, że właśnie w **dzielnicach robotniczych zachodniego Berlina frekwencja wyborcza była najniższą.** Tam jednak, gdzie przewagę liczebną posiadały warstwy mieszczańskie, większość wyborców zaakceptowała politykę grup politycznych, rządzących dotychczas magistratem, przeradzającą się coraz szybciej w kierunek neofaszystowski.

Dzienniki, wychodzące w zachodnim Berlinie, jak **„Der Kurier"** oraz amerykański **„Tagsespiegiel"**, omawiając sukcesy wyborcze socjaldemokratów, pospieszyły ostrzec tę partię, by nie wyobrażała sobie, iż uzyskując bezwzględną większość w nowych władzach miejskich, będzie mogła bez przeszkód przeprowadzać program socjalizacji, nominalnie ciągle jeszcze figurujący w programie SPD. Ostrzejenie to jest zbyteczne. Ludzie, kierujący bowiem dziś niemiecką partią socjaldemokratyczną, nie będą na pewno kruszyć kopii o uspołecznienie pewnych gałęzi przemysłu, czy też o prawo strajków dla robotników; zostali oni bowiem już dawno „obłaskawieni" i „pogodzeni z rzeczywistością", reprezentowaną w zachodnich Niemczech i zachodnim Berlinie przez głosicieli i wyznawców planu Marshalla. Znamienne jest, że kierunek, określony nazwą neofaszyzmu, uważa wynik ostatnich wyborów berlińskich za swój wyłączny sukces i nie zamierza czynić żadnych ustępstw (nawet formalnych) dla zjednania sobie części wyborców — stanowiących zresztą mniejszość — która, powodując się tradycją, głosowała za SPD w nadziei, iż umożliwi w ten sposób realizację pewnych postulatów socjalistycznych.

Neofaszyzm w zachodnim Berlinie czuje się od ostatniej niedzieli panem położenia i wysuwa szereg żądań na przyszłość. Stwierdza z zadowoleniem, iż sądy pracy w zachodnim Berlinie zatwierdziły ostatnio bezterminowe zwolnienie szeregu pracowników administracji z powodu ich demokratycznych przekonań politycznych.

Wyraźne zadowolenie z ostatniego rozwoju wypadków w Berlinie wykazują władze amerykańskie. Pozycja Amerykanów, w ostatnim czasie szczególnie trudna na skutek złego funkcjonowania t. zw. mostu powietrznego, została wzmocniona właśnie dzięki powolności setek tysięcy wyborców z zachodniego Berlina, którzy dali się nastraszyć i zmusić do głosowania, nie zdając sobie sprawy, iż głosują za utrzymaniem blokady Berlina. Blokadę tę stosują Amerykanie wobec ludności zachodnich sektorów miasta, odmawiając jej możności i prawa przyjęcia oferty, uznanego przez władze radzieckie magistratu, z burmistrzem **Ebertem** na czele. A magistrat ten **chce dać żywność, opał, prąd elektryczny** dla zachodniego Berlina i nie żąda w zamian za to wypełniania jakichkolwiek warunków politycznych.

Amerykanie nie chcą się zgodzić na rozpoczęcie w tej sprawie pertraktacji z burmistrzem Ebertem. Chodzi im o nic innego, jak o zalegalizowanie podziału Berlina i jego władz komunalnych oraz — w dalszej konsekwencji — przyłączenia zachodniego Berlina pod względem administracyjnym do państwa zachodnio-niemieckiego. W ten sposób spodziewają się Amerykanie uzyskać przynajmniej na pewien czas „rozwiązanie" problemu berlińskiego, który w ostatnim czasie przysparzał im tyle kłopotów.

M. T. ZARZYCKI

Minister Szyr o układzie handlowym
z Argentyną

WARSZAWA, (PAP). W związku z zawartym ostatnio układem handlowym z Argentyną wiceminister przemysłu i handlu Eugeniusz Szyr udzielił wywiadu redaktorowi gospodarczemu PAP:

— Jak ocenia pan minister znaczenie układu handlowego z Argentyną?

Argentyna i Polska zawarły 3-letni układ handlowy. Jest to fakt o dużym znaczeniu dla szybkiego rozwoju wymiany towarowej między tymi krajami.

Polska może ofiarować rosnące ilości węgla, papieru, cementu, wyrobów metalowych i innych produktów swego przemysłu, Argentyna może liczyć na rosnący zbyt w Polsce swych podstawowych towarów eksportowych: skór, garbnika quebecko, wełny, tłuszczów technicznych i innych surowców i półfabrykatów, a także artykułów przemysłowych — w miarę rozwoju uprzemysłowienia tego bogatego kraju.

W jaki sposób będą przeprowadzane wzajemne rozrachunki między sygnatariuszami układu?

Układ przewiduje rozrachunek clearingowo - towarowy, co przedstawia duże udogodnienia dla szybkiej realizacji obrotów handlowych. Tą drogą uwalniają się oba kraje od konieczności posługiwania się wolnymi dewizami.

— Co mógłby pan minister powiedzieć o perspektywach rozwoju naszych stosunków handlowych z innymi państwami zamorskimi?

Obok już zawartego układu polsko - argentyńskiego przewidujemy również nawiązanie stałych stosunków handlowych z Brazylią i innymi państwami Ameryki Południowej i to w możliwie najkrótszym terminie.

Nasz handel zamorski musi wykazać większą śmiałość i inicjatywę. Istnieją duże możliwości zawarcia układów handlowych także z Egiptem, Indiami, Pakistanem i Iranem.

Szwajcarski przyjaciel Polski
gościem Uniwersytetu Łódzkiego

Uniwersytet Łódzki gości dyrektora naczelnego wielkich szwajcarskich zakładów chemicznych „CIBA" p. Alfreda Schmid-Respingera.

Dyr. Schmid-Respinger jest starym i wypróbowanym przyjacielem Polski i Polaków. Przed wojną piastował godność wiceprezesa Izby Handlowo - Przemysłowej Szwajcarsko - Polskiej oraz prezesa Towarzystwa Kościuszkowskiego, mającego za zadanie kult Kościuszki i opiekę nad pamiątkami po nim w Szwajcarii. W czasie wojny otaczał troskliwą opieką Polaków w obozach jeńców i koncentracyjnych w Niemczech oraz internowanych w Szwajcarii.

Po wojnie dyr. Schmid-Respinger był prezesem organizacji „Aide Suisse á la Pologne", dostarczającej ludności polskiej żywności i leków. Założył również Towarzystwo Polsko - Szwajcarskie.

Nożycami przez prasę

Kupiec uspołeczniony

„Kurier Codzienny" zajmuje się w ostatnim numerze rolą i pozycją kupca w nowych warunkach ustrojowych Polski. Dziennik podkreśla jako szczególnie ważny moment: konieczność „uspołecznienia" naszego kupca prywatnego, którego rola w naszym ustroju bynajmniej jeszcze nie jest zakończona i który przez szereg lat jeszcze winien spełnić pożyteczną funkcję w naszym życiu gospodarczym.

„Kurier Codzienny" — nie bez racji pisze:

„Uspołecznienie elementu ludzkiego, zatrudnionego w handlu prywatnym, jest i z tego względu niesłychanie ważne, iż w chwili zakończenia naszej drogi do socjalizmu solidny i fachowy element kupiecki, winien się znaleźć w orbicie ogólno-państwowego uspołecznionego aparatu handlowego, a nie poza jej nawiasem".

Ten punkt widzenia znajduje coraz szersze zrozumienie w sferach kupieckich, a zadanie uspołecznienia kupca zostało włączone do programu działalności naczelnej organizacji kupieckiej. Dziennik zwraca uwagę, że

„Moment ten nie schodzi z dyskusji na konferencjach roboczych, jakie odbywają się na terenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu przy udziale przedstawicieli naczelnych władz organizacji kupieckiej, stanowi również przedmiot wnikliwych rozważań na łamach organu tejże organizacji. Niewątpliwie jednym z punktów tych rozważań jest kwestia czy i w jaki sposób będzie można zużytkować kadry fachowe pracowników handlowych w uspołecznionym aparacie wymiany, w chwili kiedy przejście całkowite do formy uspołecznionego handlu stanie się faktem".

Łódź w odświętnej szacie
Udekorowane gmachy, akademie i imprezy

Na zbliżający się Kongres Zjednoczenia partii robotniczych Łódź przybrała już wczoraj odświętną szatę. Gmachy fabryk, centralnych zarządów przemysłów, instytucji i urzędów przyozdobiono. Z większości kamienic powiewają czerwone i biało-czerwone sztandary.

Nie mniej odświętnie przyozdobiły się miasta, a nawet mniejsze osady robotniczo-fabryczne województwa.

Wszędzie odbywają się okolicznościowe akademie, imprezy artystyczne i demonstracje na cześć Kongresu. Do ośrodków nie mających własnych zespołów świetlicowych wyruszyły wczoraj zespoły łódzkich zw. zawodowych z bogatym programem artystycznym. Ogółem 22 zespoły zorganizują w różnych miejscowościach województwa 30 imprez okolicznościowych. **(jb.)**

Dzień Wielkiego Przełomu

W dziejach narodów lub państw zdarzają się przełomowe dni, zmieniające zasadnicze warunki ich istnienia lub rozwoju. Są to dni wielkich rewolucji, wielkich zwycięstw lub klęsk, wielkich przemian ustrojowych.

W przeszłości naszego narodu ilość tych przełomów była bez porównania większa, niż u innych narodów. Nie jeden raz odzyskiwaliśmy samodzielny byt państwowy. Nie raz też przeżywaliśmy dni tragicznych klęsk. Dzięki żywotności i instynktowi narodowemu ludu polskiego, mieliśmy dość siły, by po krwawych latach okupacji zorganizować niezależne robotniczo - chłopskie państwo.

Należało wyciągnąć wnioski z tragicznych doświadczeń przeszłości i stworzyć organizm państwowy silny, zdolny do rozwoju i trwały. Budowniczym takiego państwa mógł być tylko lud polski, na czele którego w walce i pracy stoi klasa robotnicza — klasa proletariatu polskiego.

Jedna tylko była klasa robotnicza w Polsce. Od chwili jej wkroczenia na arenę dziejów była ona zawsze jednakowo ofiarna, bojowa i rewolucyjna. Walczyła nieugięcie z uciskiem zaborców lub — później — z niesprawiedliwością własnych kapitalistycznych rządów. Jeżeli walka ta w przeszłości nie skończyła się zwycięstwem, jeżeli proletariat polski nie ujął w r. 1918 władzy w swe ręce, tak jak ujął ją proletariat rosyjski w r. 1917, **to tylko dlatego, że klasa robotnicza, jednolita w swej masie, nie była jednolita w decyzji i taktyce, gdyż na jej czele stały nie jedna, lecz dwie partie.**

Dzień połączenia obu partii jest dniem **utrwalenia państwa i narodu polskiego, jest dniem przezwyciężenia dawnych błędów,** dniem który zabezpieczy nas przed klęską i upadkiem w przyszłości.

Klasa robotnicza i cały naród, oczekując dnia połączenia partii robotniczych, wiedzą, że przyniesie on **wzmożenie wysiłków na polu gospodarczym i społecznym, zapewni większą celowość i jednomyślność pracy całego narodu, przybliży okres socjalizmu.**

Administracja publiczna często dotkliwie odczuwała oddzielne istnienie i działanie partii robotniczych. Opóźniało ono powzięcie decyzji, jak również ich sprawne wykonanie. Dlatego też ogarnia ją wraz z klasą robotniczą i z całym narodem uczucie radości w obliczu zjednoczenia szeregów robotniczych.

Dr Kazimierz Pasenkiewicz

1 (XXV)

Kupon premiowy

„Dziennika Łódzkiego"

Imię i nazwisko: . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

Adres: . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego," Łódź, Piotrkowska Nr 86 — Na kopercie zaznaczyć: „Kupony książkowe").

Fraszka

Kto szczerze płacze?

(Oryginalny pasożyt tzw. strączek płaczący niszczy domy w Łodzi. Do art. na str. 3).

Pytam: czy strączek łakomy,
pasożyt szczerzej płacze,
czy biedni ludzie raczej,
którym pożera domy?

(E.)

W dwudziestym czwartym tygodniu
akcji premiowej „Dziennika Łódzkiego"

Redakcja postanowiła rozlosować pomiędzy czytelników, którzy nadesłali kupony - następujące książki;

1) **Ewa Curie;** Maria Curie
2) **Zofia Nałkowska:** Granica.
3) **Henryk Sienkiewicz:** Quo vadis?
4) **Leon Kruczkowski:** Kordian i cham
5) **Stefan Żeromski:** Uroda życia
6) **Antoni Słonimski:** Wybór poezji
7) **Józef I. Kraszewski** Z siedmioletniej wojny
8) **Jerzy Andrzejewski:** Noc
9) **J. B. Priestley:** Trzej panowie w cywilu
10) **Irena Krzywicka:** Gorzkie zakwitanie.

Wyniki losowania podamy w nadchodzącą sobotę.

Dziś w n-rze pierwszy kupon XXV serii premiowej.

Z powodu śmierci

ś. † P.

JANUSZA GLIWNEGO

męża naszej koleżanki i nauczycielki

wyrazy głębokiego współczucia

składają:

UCZENNICE
RADA PEDAGOGICZNA
oraz KOŁO PRZYJACIÓŁ
XVI Gimnazjum i Liceum.

(K. 777)

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu nasz najukochańszy mąż i ojciec, przeżywszy lat 59.

ś. † P.

JAN MACIEJ MOSKWA

ADWOKAT

Wyprowadzenie drogich zwłok z Kaplicy Starego Cmentarza w Łodzi do grobu rodzinnego nastąpi dn. 13. XII. 1948 r. o godzinie 14.

Nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłego odbędzie się dnia 14. XII. 1948 r. o godz. 8 w katedrze Św. Stanisława Kostki.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

(12122 p) ŻONA i SYN.

Dnia 8 grudnia 1948 r. w Poznaniu po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu

ś. † P.

JAN MACIEJ MOSKWA

ADWOKAT — B. SĘDZIA i WICEPREZES SĄDU OKRĘGOWEGO w ŁODZI i B. NOTARIUSZ

Pogrzeb odbędzie się w Łodzi. Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi z kaplicy cmentarnej przy ul. Ogrodowej dnia 13 grudnia o godz. 14. Msza św. za spokój duszy Zmarłego odprawiona zostanie w Katedrze dnia 14 grudnia o godz. 8.

W Zmarłym tracimy dobrego prawnika i nieodżałowanego Kolegę. — Cześć Jego pamięci.

ŁÓDZKA DELEGATURA
(12108 p) RADY ADWOKACKIEJ w WARSZAWIE.

„Strączek płaczący" pożera domy w Łodzi

Wielkie niebezpieczeństwo - dotąd niestety niedocenione

Podczas przeprowadzonych ostatnio badań posesji przeznaczonych do remontu, komisje kwalifikacyjne orzekły, że sporo nawet na pierwszy rzut oka nie bardzo zrujnowanych domów, **nie nadaje się do remontu.** Pomimo zdrowo wyglądających ścian domy te mają **zmurszałe fundamenty.** W wielu wypadkach były to nawet budowle nie stare, lecz wzniesione na kilka lat przed wojną.

Cóż jest przyczyną tak szybkiego zniszczenia?

W Łodzi występuje dotąd niestety niedoceniany niebezpieczny szkodnik — grzyb mieszkaniowy.

Przedstawiciel „Dziennika Łódzkiego" zwrócił się o wyjaśnienia do znanego botanika, rektora WSGW i prof. U. Ł. **dr. Franciszka Skupieńskiego.**

— Przypuszczam, mówi rektor, że nie będzie wielkiej przesady jeśli przyjmiemy, że **około 40 proc. wilgotnych domów w Łodzi ma grzyb.** Istnieje zasadniczo kilka gatunków grzybów niszczących budulec. Najbardziej popularny, a zarazem najgroźniejszy jest tzw. **strączek płaczący.** Atakuje on szczególnie zawzięcie domy mieszkalne i jest bardzo żarłoczny.

— Jakie objawy występują w domu opanowanym przez grzyb?

— Grzyb zżera drewno. Rodzi się zazwyczaj w wilgotnych suterenach i na parterach domów, a stopniowo opanowuje coraz wyższe piętra, trawiąc doszczętnie podłogi, futryny drzwi i okien oraz inne drewniane części budynku. Muru grzyb nie „je", wchodzi jednak w fundamenty i murowane ściany, rośnie w nich, a wydzielając dwutlenek węgla i parę wodną **lasuje mur.** Grzyb więc **zamienia w ruiny tak murowane jak i drewniane budowle.** Pierwsze z nich pożera, drugie — rozkłada. Grzyb ten, niczym przewód kanalizacyjny, doprowadza wodę potrzebną do swej wegetacji z ziemi nawet na wysokość kilku metrów. Dlatego też **nawet wyższe piętra** mieszkań, skoro dostanie się do nich grzyb, w mniejszym lub większym stopniu stają się wilgotne.

— Jak szybko niszczeje dom opanowany przez grzyb?

— Przy sprzyjających warunkach grzyb może zrujnować dużą nawet kamienicę w przeciągu paru lat. O ile natrafi on na warunki mniej sprzyjające dla rozwoju, proces niszczenia trwa znacznie dłużej.

— Czy istnieje możność uratowania domu opanowanego przez grzyb?

— Tak. Walka z grzybem polega na usunięciu części budynku opanowanych przez grzyb oraz na impregnacji pozostałych części chemikaliami grzybobójczymi.

— Co się w tym kierunku robi w Łodzi?

— W sporadycznych wypadkach byłem proszony o dokonanie ekspertyzy. W domach, gdzie stwierdziłem grzyb, zastosowano chemikalie grzybobójcze i dzięki temu zagrożone obiekty uratowano. Jeśli chodzi natomiast o szerszą akcję tępienia grzybów, to — o ile jestem zorientowany — pomimo, iż Łódź jest wyjątkowo ostro zaatakowana, szerszej akcji w tym kierunku jeszcze nie podjęto.

Przed wojną — mówi dalej rektor — przy Warszawskim Towarzystwie Higienicznym istniała specjalna sekcja do walki z grzybami domowymi. Prowadziłem przed wojną kampanię o wydanie ustawy zabraniającej używania budulca (drewna) nie impregnowanego. Po wojnie kampanię tę podjąłem i mam jednak nadzieję, że wobec nadzwyczajnego zubożenia naszych drzewostanów i ożywionego ruchu budowlanego, zagadnieniem tym zajmą się właściwe czynniki. Grzyb domowy, zamieniając domy w ruiny, wyrządza wielomiliardowe straty i dlatego też walka z nim musi być podjęta w skali ogólno - krajowej.

(Rozmowę przeprowadził **Jan Gozdawa**)

Tak powinno być, ale nie jest

Sprawa zwalniania i przyjmowania pracowników

(:) Planowanie musi być wszędzie — z tą tylko różnicą, że w pewnych wypadkach, w pewnych instytucjach planuje się na rok naprzód, w innych na miesiąc czy dwa. W dziedzinie zatrudnienia pracowników planuje się na **okres kwartalny.** To umożliwia prowadzenie racjonalnej gospodarki na rynku pracy. Przedsiębiorstwa muszą więc w końcu każdego kwartału **zgłaszać do Urzędu Zatrudnienia zapotrzebowania na pracowników na następny kwartał,** a jednocześnie **zgłaszać pracowników, którzy zostaną zwolnieni z pracy.**

Tak powinno być, ale nie jest. W ostatnich czasach w Łodzi dało się zaobserwować zjawisko zwalniania pracowników **bez zawiadomienia o tym Urzędu Zatrudnienia.** Dotyczy to głównie firm prywatnych, zwalniających pracowników, którzy byli przez kilka lat zatrudnieni, niekiedy nawet bez wymówienia. Właściciel likwiduje firmę lub też uznaje, że może prowadzić ją oszczędniej, zatrudniając mniejszą ilość pracowników, — i wymawia pracę.

Jeśli zwolniony jest fachowiec: buchalter, stenotypistka czy wykwalifikowany robotnik, dostanie pracę bez trudu, ale jeśli to będzie panienka sklepowa, czy sprzątaczka — upływa pewien okres czasu, nim ponownie znajdzie zatrudnienie. Zwracać trzeba na to szczególną uwagę w okresie zimy.

Urząd Zatrudnienia i Związki Zawodowe zwalczają objaw zwalniania pracowników w **okresie zimowym i przedświątecznym,** a zwłaszcza bez uprzedniego zawiadomienia Urzędu Zatrudnienia, dezorganizuje to bowiem rynek pracy.

Ruch „meblowy" na ulicy Zawiszy

Na gwiazdkę we własnym mieszkaniu

Na ul. Zawiszy na Bałutach panuje od 1 bm. wielki ruch. Raz po raz nadjeżdżają wozy i wózki z meblami i pakunkami. 42 rodziny uzyskały w 3 nowowybudowanych domach mieszkania 2- i 3-izbowe. Mieszkania przy ul. Zawiszy otrzymali w przeważającej części pracownicy fizyczni Zarządu Miejskiego. Wszyscy męczyli się do tej pory bez mieszkań, gnieździli się gdzieś kątem, mimo, że większość z nich obarczona jest liczną rodziną. Nic dziwnego, że znalezienie się we własnym mieszkaniu, to dla nich prawdziwa, radosna „gwiazdka". Tym bardziej, że mieszkania są duże, widne i suche, posiadają światło, wodę bieżącą i są skanalizowane. Ostatnio zaś wszystkie mieszkania zostały zradiofonizowane. Naprawdę przyjemnie będzie mieszkać w osiedlu przy ul. Zawiszy.

Osiedle rozbudowuje się. Jeszcze przed Nowym Rokiem oddane będą do użytku dalsze trzy budynki mieszkalne, które pomieszczą jeszcze 50 rodzin. (or)

Po prostu

Honor za 5 zł

Może nawet w tytule zbyt wysoko go cenię. Oczywiście dla normalnych ludzi ten „artykuł" nie ma właściwie ceny, ale nie o nich mówię.

Bo powiedzcie państwo, czy normalni są:

1. EDWARD ŚWISTAL (Łódź, Zaspowa 1), który wziął ze skrzynki gazetę i jako urodzony „żartowniś", zamiast 5 złotych, wrzucił do skrzynki stary bilet tramwajowy, o czym zameldował konduktor Nr 897, p. Brański.

2. MICHAŁ CHĘCIŃSKI (Łódź, ul. Okrężna 91 m. 2), który przywłaszczył sobie 9 gazet ze skrzynki uczciwości i został przyłapany in flagranti przez motorowego Nr 3331, p. Modrzejewskiego.

3. RYSZARD RYMIENIECKI (Łódź, ul. Produkcyjna 15), który „po mistrzowsku" zerwał ze skrzynki plomby. Raport o tym wyczynie złożył konduktor nr 1332 p. Niewiadomski.

4. JÓZEF KOBYLIŃSKI (Łódź, Kilińskiego 15), przyłapany przez kolportera skrzynek uczciwości p. Eugeniusza Paula na sprzedaży „Dziennika Łódzkiego" z nadrukiem „skrzynki uczciwości". „Pomysłowy" sprzedawca przyznał się do kradzieży 29 gazet w tramwaju linii Nr 12.

Wiem, co powiecie: Normalni to oni są, ale normalni ZŁODZIEJE. I słusznie, bo popełnia kradzież nie tylko ten, kto przywłaszcza sobie miliony, ale i ten, kto kradnie 5 złotych. Suma — to tylko kwestia złodziejskiej okazji.

Ale à propos okazji: przy sposobności dziękujemy dzielnym tramwajarzom, pasażerom i in. za przychwycenie „ptaszków" Nota bene wszyscy oni zapłacili po 500 zł (żadna więc kalkulacja), a poza tym oddani zostali „pod opiekę" MO.

Jeśli nasza lista jest niepełna, ci, którzy — choć powinni — nie są na niej umieszczeni, nie mają się z czego cieszyć.

Łodzianie czuwają i patrzą. Chcą zlikwidować męty, usiłujące podważyć zaufanie, którym obdarzono Łódź. **ED.**

Upaństwowienie Gimnazjum Kupieckiego

(s) Na ostatnim posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego uchwalono przekazanie Min. Oświaty — Miejskie Gimnazjum Kupieckie i Liceum Administracyjno - Handlowe, mieszczące się przy ul. Lipowej Nr 53.

Należy nadmienić, że nie leży w obowiązkach gminy miejskiej prowadzenie średnich zakładów naukowych.

Izba zatrzymań przy M. O.

(f) Z uwagi na to, że Izba Zatrzymań dla nieletnich, prowadzona do tychczas przez Wydz. Opieki Społecznej, nie posiada charakteru zakładu opiekuńczego, z dniem 1 stycznia 1949 r. przekazana została przez miasto Komendzie M. O.

Reymontówka

(f) Dom dla dzieci trudnych do prowadzenia „Reymontówka", jako posiadający charakter specjalny, przekazany zostanie z dniem 1 stycznia Kuratorium Łódzkiego Okręgu Szkolnego.

Odpowiedzi Redakcji

P. Zdz. Stef. — Pisze Pan:

„Jestem studentem, mam 6-letnią córeczkę, mało pieniędzy i czasu. Proszę kulturalnych rodziców (zam. w okolicy Piotrkowskiej, Andrzeja, Kopernika), mających pociechy w tym samym wieku, o umożliwienie mej córce spędzenia kilku godzin w towarzystwie ich dzieci".

Radzimy Panu zapisać dziecko, do któregoś z przedszkoli w tej dzielnicy.

P. Tomasz K.: — Jadąc pociągiem Kraków — Łódź, zostawił Pan w wagonie sypialnym jasiek. Mimo interwencji u władz kolejowych, jaśka nie mógł Pan odnaleźć. Według informacji udzielonych nam przez dyrekcję PKP, w sprawie rzeczy pozostawionych w pociągach należy zwracać się do dyżurnego ruchu na odpowiednim dworcu. Być może, że Pana jaśkiem „zaopiekował się" jakiś pasażer. Radzimy na przyszłość być mniej roztargnionym.

P. K. G. Łódź — Pyta Pani o dom Opieki nad Matką i Dzieckiem, który by znajdował się w okolicy ulicy Siedleckiej. Dzielnica południowa miasta nie posiada w ogóle takiego domu. Najbliższy znajduje się w dzielnicy północnej, przy ul. Żubardzkiej 2.

„Widzewiak" — Odpowiadamy pod tym kryptonimem, gdyż zapomniał Pan podpisać się w liście. Poruszone przez Pana sprawy gazów zatruwających Widzew oraz pokątnego handlu alkoholem zainteresowały nas. Prosimy o przybycie do Redakcji (ul. Piotrkowska 96 III p.).

Motorowy Nr 3108 — W jednym z numerów „Dziennika Łódzkiego" poruszaliśmy już sprawę płacenia za bilety motorniczemu. Obowiązuje ono osoby wsiadające na pierwszy pomost wozu motorowego. Dziwimy się, że są jeszcze pasażerowie, którzy nie znają tego przepisu

21 gromad - 16 milionów złotych

Co obecnie interesuje wieś?

We wszystkich powiatach i gminach woj. łódzkiego odbywają się zebrania i narady nad projektem wiejskich spółdzielni produkcyjnych.

Poza spółdzielniami produkcyjnymi wielkie zainteresowanie rolników budzą również koncepcje wsi samopomocowych. Mieszkańcy tych wsi, zachowując gospodarstwa indywidualne, mają mieć wspólne, dostępne dla całej gromady stacje maszynowe.

W każdej takiej wsi mają powstać domy ludowe, ośrodki zdrowia oraz dostępne dla wszystkich mieszkańców wspólne łaźnie, pralnie i piekarnie.

Ogółem w woj. łódzkim wytypowano 21 wsi samopomocowych. W powiecie brzezińskim powstaną aż 3 takie wsie: Niesułków, Wola Drzazgowa i Kalinowo, w powiecie koneckim: Ruda Maleniecka i Rogów, w pow. łęczyckim: Doszyna i Leźnica Wielka, pod Kutnem — Oporów, w pow. opoczyńskim: Skierniewice i Brzozowice, w radomszczańskim: Bogusławice, w pow. rawsko -mazowieckim: Wilkowice i Ossa, w powiecie skierniewickim: Kamion i Chełmiec, w pow. wieluńskim: Czarnożyły i Żytniów, w pow. sieradzkim: Izabelów i Zapola, w pow. łaskim: Pruszków oraz w pow. piotrkowskim wieś Łękińsko.

Na wstępne prace organizacyjne tych wsi przyznano 16 miln. zł.

(jb)

Stypendia dla słuchaczy wyższych szkół artystycznych

(s) Zarząd Miejski przyznał 15 stypendiów dla słuchaczy wyższych szkół artystycznych w Łodzi. (Teatralnej, Sztuk plastycznych i Muzycznej). Stypendia przyznane będą za okres od 1 września do 31 grudnia i wynosić będą po 3 tys. zł. miesięcznie.

Również przyznano 27 wychowankom średnich i niższych szkół artystycznych (Liceum Techniki Plastycznej, Niższej Szkole Muzycznej i Ludowemu Inst. Muzycznemu) 27 stypendiów po 1000 zł. miesięcznie za czas od 1 września do 1 grudnia b. r.

Apel do miłośników muzyki

Projekt godny poparcia

Średnia Szkoła Muzyczna, mieszcząca się w gmachu przy Al. 1 Maja Nr 6 (dawniej Konserwatorium) posiada wszelkie dane ku temu, by stać się szkołą na wysokim poziomie. Posiada doskonale dobrane grono profesorskie, dobry lokal, co się obecnie niestety rzadko zdarza, zdolnych uczniów. Brak jej jedynie urządzeń i instrumentów, koniecznych dla normalnego funkcjonowania szkoły. Brak funduszów nie pozwala również na roztoczenie należytej opieki nad uzdolnionymi a niezamożnymi uczniami. Wprawdzie niektórzy uczniowie korzystają z bezpłatnej nauki,a nawet otrzymują niewielkie stypendia, ta pomoc jest jednak niedostateczna, ażeby zapewnić rozwój talentów.

W związku z tym dyrekcja Średniej Szkoły Muzycznej zwołała zebranie rodziców, na którym uchwalono utworzyć **Stowarzyszenie Przyjaciół Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej w Łodzi.**

Celem stowarzyszenia będzie szerzenie kultury muzycznej oraz pomoc szkole i uczniom, co będzie się wyrażało w zakupieniu potrzebnych instrumentów i pomocy naukowych oraz zwiększeniu stypendiów.

Statut Stowarzyszenia przewiduje i zatwierdza członków wspierających, którymi mogą być zarówno osoby prywatne jak i związki, instytucje itp.

Do czasu, kiedy Stowarzyszenie załatwi formalne zatwierdzenie, funkcje jego spełnia Komitet Rodzicielski przy Państwowej Średniej Szkole Muzycznej, który przyjmuje zgłoszenia na członków.

Komitet apeluje do wszystkich miłośników muzyki, którzy pragną się przyczynić do szerzenia kultury muzycznej w Łodzi o przystąpienie do Stowarzyszenia (j)

Z Filharmonii Łódzkiej

GLÜCK - BEETHOVEN - BRAHMS

Piątkowy koncert filharmoniczny posiadał program złożony wyjątkowo konsekwentnie. Orkiestra pod dyrekcją Włodzimierza Ormickiego rozpoczęła uwerturą Glücka do opery „Ifigenia w Aulidzie". Glück tworząc swoje kompozycje w drugiej połowie XVIII wieku, przeciwstawiał się operze włoskiej, której muzyka popisowa dominowała nad dramatycznym tekstem. Opera Glücka wywodziła się z dramatu greckiego, w którym słowo było decydującym czynnikiem artystycznym. Toteż muzyka Glücka ma charakter bardzo dyskretny i trzyma się klasycznej, zwartej linii kompozycyjnej. Tematy do jego oper związane są z mitologią, o czym świadczą tytuły jak np. „Orfeusz", „Ifigenia w Tawrydzie", „Parys i Helena" i inne.

Po uwerturze Glücka pianista Bolesław Woytowicz odegrał, z towarzyszeniem orkiestry, Koncert Es-dur Beethovena. Ostatni ten koncert beethovenowski, pisany na początku XIX wieku, ma już w sobie wiele cech nowej epoki romantycznej. Przełamanie klasycznej formy i wprowadzenie nowych pierwiastków od Allegro części I poprzez liryczne Adagio — do radosnego, żywiołowego Rondo ostatniej części stanowi o bogactwie i kolorystyce faktury późniejszych dzieł Beethovena.

Woytowicz grał koncert z brawurą, choć może zbyt nerwowo i z pewną ostrością tonu. Doskonały ten pianista lepiej czuł się w kręgu muzyki nowoczesnej, którą zaprezentował nad program.

W drugiej części programu orkiestra dobrze prowadzona przez Ormickiego wykonała III Symfonię Brahmsa, kompozytora drugiej połowy XIX wieku. Kompozytor ten uległ wpływom przede wszystkim Beethovena, choć kolorystyka harmonizacyjna Brahmsa ma charakter zupełnie indywidualny. Symfonia zwana Heroiczną odznacza się oryginalną rytmiką; pierwsza i trzecia część pisane są w rytmie walca. Słuchacze koncertu mieli ciekawy przegląd pewnego odcinka ewolucji muzyki europejskiej na przestrzeni dwu stuleci—powstającej w wyraźnej zależności od siebie.

T. S.

CZY WYGRAMY Z RUCHEM?

Rekordowe zainteresowanie meczem piłkarskim · Czy powtórzy się historia spotkań ligowych?

Czy powtórzy się historia spotkań ligowych ŁKS z „Ruchem"? To jest pytanie, na które odpowiedź otrzymamy dziś o godz. 11 na boisku ŁKS. Piłkarze ŁKS i „Ruchu" spotkają się po raz trzeci w tym sezonie. Będzie to mecz towarzyski na rzecz byłych więźniów politycznych.

Obie drużyny zgodziły się zagrać bezinteresownie na ten cel. Dobrze, że zakontraktowano właśnie Ruch. Niektórzy może woleliby jednak, żeby tym razem przyjechała do nas „Cracovia", ale gdy spotkanie to było kontraktowane, „Ruch" był leaderem tabelki ligowej i zanosiło się na to, że jednak Ślązacy potrafią zdobyć zaszczytny tytuł mistrza Polski. Los chciał inaczej. „Ruch" zaczął tracić punkty, a drużyny krakowskie grały ze znacznie większym szczęściem. Mistrzem, jak wiemy, została „Cracovia", ale „Ruch" posiada jednak w dalszym ciągu dobrą markę.

„Ruch" w meczach ligowych dwa razy potrafił wygrać z ŁKS 7:3 i 3:0, a z piłkarzami „Widzewa" jedno spotkanie zakończyło się pogromem łodzian 13:1, ale drugi mecz przyniósł jedną z największych sensacji rozgrywek ligowych, bo „Ruch" został pokonany 2:3.

Ogólny bilans tych 4-ch spotkań przedstawia się jak 25:7. Ten stosunek bramek mówi wyraźnie o przewadze „Ruchu" nad naszymi drużynami. Jednak ŁKS nie rezygnuje z tej ciekawej walki i chce dzisiejszym meczem pięknie zakończyć tegoroczny sezon sportowy.

„Ruch" ostatnio nie wykazał nadzwyczajnej formy. Ciekawi jesteśmy jak ostatecznie zakończy się to interesujące spotkanie.

„Ruch" w Łodzi postara się niewątpliwie wystąpić w jak najsilniejszym składzie, bo przecież Ślązakom też zależy na tym, by się nie zblamować.

W składzie ŁKS zajdą pewne zmiany. Pisaliśmy już, że na środku ataku nie będzie mógł grać Janeczek. Zastąpi go prawdopodobnie Kulon. Nie powinno to jednak zasadniczo wpłynąć na wynik.

Spotkanie rozpocznie się punktualnie o godz. 11.

PIERWSZY START BOKSERÓW

10 drużyn rusza do walki o tytuł mistrza Polski

Dziś rozpoczną się drużynowe mistrzostwa Polski w boksie. W pierwszej serii rozgrywek walczyć będą następujące pary:

Warta — Gedania
Pa-Fa-Wag — Zryw (Łódź)
Batory — Radomiak
Zjednoczenie — Lublinianka
Włókniarz (Łódź) — Gwardia (Rzeszów).

Nas oczywiście najbardziej interesują mecze z udziałem drużyn łódzkich, a więc Zrywu z bokserami Pa-Fa-Wag z Wrocławia i Włókniarza z pięściarzami Rzeszowa.

Mecz z Rzeszowem odbędzie się w hali „Wimy" o godz. 17. Faworytem jest drużyna Trzęsowskiego i Jaskuły. Chociaż Rzeszów zrobił ostatnio znaczne postępy, jednak chyba nie potrafi poradzić sobie z wicemistrzem Łodzi. „Włókniarz" powinien wygrać to spotkanie w zdecydowanym stosunku punktów. Niewątpliwie dojdzie do interesujących pojedynków, ale w sumie „Włókniarz" potrafi chyba nawet w najgorszym wypadku wygrać 10:6.

Pod znakiem zapytania stoi mecz wrocławski. Wiemy, że Wrocław z miesiąca na miesiąc czyni ogromne postępy i dziś już posiada sporo znanych zawodników. „Zryw" ma też pewne punkty, ale drużyna nie jest równa. Kto wie czy o wyniku tego meczu nie zdecydują spotkania w wagach ciężkich, a przecież Niewadziła będzie musiał zastąpić Kłodas. Mimo wszystko stawiamy na bokserów „Zrywu", którzy w swojej grupie muszą zdobyć pierwsze miejsce, kwalifikując się tym samym do pierwszej Ligi. „Zryw" prócz zespołu wrocławskiego, będzie miał jeszcze jednego przeciwnika, a mianowicie wicemistrza Śląska.

Dziś o godz. 17 w hali „Wimy" zabrzmi pierwszy gong w mistrzostwach drużynowych Polski.

Po dzisiejszych spotkaniach nastąpi krótka przerwa w zawodach, aż do 19 grudnia. W dniu tym z drużyn łódzkich będzie walczył tylko „Włókniarz", który w Warszawie spotka się z najgroźniejszym swoim przeciwnikiem — stołeczną „Gwardią".

Jedenasty polski rekord szybowcowy w ciągu r. b.

W ramach wyprawy badawczej polskich szybowników, która udała się do szybowiska Jeżów, koło Jeleniej Góry, w celu dokonania pomiaru zasięgu i wielkości tzw. chmury stojącej, osiągnięto szereg znakomitych wyników.

Irena Kempówna pobiła na szybowcu „Sęp" krajowy i kobiecy rekord wysokości, osiągając wysokość 3.900 m nad punkt odczepienia, a 4.900 m nad poziom morza. Jest to jedenasty w tym roku szybowcowy rekord Polski.

Tadeusz Góra wzniósł się na wysokość 3.600 m, uzyskując ostatni warunek do zdobycia złotej odznaki szybowcowej.

Odznakę tę posiadało dotychczas w Polsce zaledwie 2 pilotów. Wyniki te są tym większym sukcesem, że zostały osiągnięte już po zakończeniu sezonu, w ciężkich warunkach atmosferycznych.

Atleci na macie

Jutro o godz. 10 w sali przy ul. Nawrot 27 odbędą się zawody atletyczne zorganizowane ku uczczeniu Kongresu Zjednoczenia Partii Politycznych.

Zawodnicy proszeni są o przybycie na godz. 9.

Po krótkiej przerwie inwentarzowej
Mechaniczna Wytwórnia SZCZOTEK i PĘDZLI
JERZY ŻYSZKOWSKI WARSZAWA CHMIELNA 23
zniża ceny wyrobów z korzenia ryżowego. Dostawa hurtowa bez ograniczeń i warunkowego brania innych wyrobów.
(K. 713)

Dziś Łódź powita sztafetę Wrocław-Warszawa

Dziś do Łodzi przybędzie z Wrocławia sztafeta, która niesie meldunek do Warszawy na Kongres Zjednoczenia Partii Politycznych.

W Łodzi zmiany sztafet na ostatnim odcinku będą się odbywały na ul. Piotrkowskiej. Meta mieścić się będzie na Placu Wolności, gdzie przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, partii politycznych, OKZZ i organizacji młodzieżowych powitają zawodników.

Nie ulega wątpliwości, że na ul. Piotrkowskiej zbiorą się niezliczone tłumy widzów.

Przybycia sztafety do Łodzi oczekuje się koło godz. 14.30. Sztafeta przybędzie z Sieradza, a więc przejdzie przez Pabianice i Rudę Pabianicką.

We wszystkich miastach i miasteczkach, przez które przechodziły poszczególne sztafety zainteresowanie było duże i całe społeczeństwo entuzjastycznie wyrażało swoje sympatie.

Łódź, jako największe po Warszawie miasto w Polsce, powinna powitać sztafetę bardzo serdecznie.

Ze wszystkich krańców Polski do Warszawy przybędą we środę sztafety, które w sumie przebyły szmat drogi.

Witamy serdecznie sztafetę przybywającą dziś z Wrocławia do Łodzi a jutro będziemy ją żegnać przed dalszą drogą ku Warszawie.

Turniej ping-pongowy

Dwie drużyny KS „Siła" zakwalifikowały się po meczach eliminacyjnych do dalszych rozgrywek o mistrzostwo Czechosłowacji.

Pierwsza trójka „Siły" (Sikora, Pszczółka i Buba) pokonała drużynę czeską „Svoboda" (Cesky Tesin) w stosunku 7:2.

Druga trójka w składzie: Labaj, Sikora i Landecki zwyciężyła w spotkaniu z „Sokołem" (Darkov) 5:2.

Szukamy talentów

w basenie pływackim

Polska YMCA konsekwentnie realizuje program propagowania kultury fizycznej.

Wyrazem są imprezy, których ilość wzrasta. Mają one na celu rozwój fizyczny młodzieży i utrzymania na jak najdłuższy okres czasu dobrej kondycji fizycznej, która ma znaczenie nie tylko w sporcie, ale przede wszystkim w pracy.

Jednym z najbardziej wszechstronnie fizycznie rozwijających ćwiczeń jest pływanie.

Pływanie jest nie tylko jednym z najzdrowszych ćwiczeń; opanowanie tej umiejętności umożliwia uprawianie innych sportów wodnych, zapobiega utracie życia (przez utonięcie) oraz pozwala ratować innych w razie wypadku. Pływanie powinno mieć charakter powszechny, jest dostępne dla wszystkich, bowiem nie wymaga specjalnych nakładów pieniężnych.

Propagandą pływania ma być impreza pod hasłem: „Szukamy talentów" organizowana przez Sekcję Pływacką YMCA w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 18.

Na starcie stanie ponad 250 pływaków(czek), którzy jeszcze nigdy nie brali udziału w zawodach.

Młodzież ta wykaże społeczeństwu, że pływanie zdobywa sobie prawo obywatelstwa w naszym „bezwodnym" mieście. Że akcja masowej nauki pływania realizowana przez Woj. Urząd Kultury Fizycznej znalazła zrozumienie i właściwych wykonawców w Szkolnictwie, w Organizacjach i Klubach sportowych na terenie Łodzi.

Łódź, „zaniedbana" pod względem pływania odrabia wieloletnie zaległości i zbliża się do Okręgów przodujących w tej dyscyplinie sportu.

Dla zwycięzców w poszczególnych konkurencjach organizatorzy przeznaczają dyplomy pamiątkowe oraz bezpłatne abonamenty na 3-miesięczne korzystanie z pływalni YMCA.

Zapaśnicy polscy remisują w Pilźnie

Następny swój mecz rozegrała zapaśnicza drużyna polska jako reprezentacja Warszawy w Pilźnie, gdzie zremisowała z reprezentacją miasta 4:4.

Punkty dla Polaków zdobyli: Rokita w wadze muszej, Tobola w koguciej, Gołas w półśredniej i Bajorek w wadze półciężkiej.

Tadeusz Dołęga-Mostowicz

PAMIĘTNIK PANI HANKI

112 POWIEŚĆ

Poznałam nareszcie owego przemysłowca śląskiego, który się od tak dawna dobijał, by zostać mi przedstawionym. Wcale miły pan. Typ amerykańskiego sefl-made-man'a w londonowskim guście. To jest zupełnie inny gatunek, niż dorobkiewicze europejscy, którzy są nie do zniesienia. Pan Jurgus nie pozuje na dobre maniery. Ma swoje własne. Kanciaste i prymitywne, ale właśnie dlatego do przyjęcia.

Nie umie mówić komplementów. Nie zanudza jednak opowiadaniami o swoich interesach. Zaczął karierę jako chłopak na wiślanym statku. Później pracował w kopalniach diamentów w Afryce Południowej. Posądzony o kradzież zastrzelił tam kogoś i zbiegł do Brazylii, czy też Chile, gdzie stał się współwłaścicielem kopalni miedzi. Od kilku lat jest w Polsce i prowadzi wielkie interesy na Śląsku. Na prawym policzku ma dość głęboką szramę, ślad od kuli. Wygląda na czterdzieści lub czterdzieści pięć lat. Przez cały obiad i później był wyłącznie mną zajęty. Nawet gdy rozmawiałam z kimś innym, z daleka przyglądał mi się bez przerwy. Nigdy nie znałam jeszcze mężczyzny tego typu.

Wyobrażałam sobie ile niespodzianek kryć musi jego pozornie nieskomplikowana natura.

W pewnym momencie powiedział zupełnie zwyczajnym tonem:

— Chciałbym panią widywać częściej. Moje sprawy wiążą mnie ze Śląskiem, mogę jednak swoją centralę przenieść do Warszawy. Co pani o tym sądzi?

Zaśmiałam się:

— Ależ panie, ja się zupełnie nie znam na interesach:

— Pani wie, że nie chodzi tu o interesy — mruknął, nie patrząc na mnie. Zbliżył się do nas w tej chwili Jacek i musieliśmy przerwać rozmowę. Dopiero gdyśmy wychodzili od Kaziów pan Jurgus zapytał mnie półgłosem:

— Czy zechce mi pani poświęcić jutro dziesięć minut czasu?

— Ależ z przyjemnością — odpowiedziałam. — Niech pan jutro odwiedzi mnie o piątej.

— Czy będziemy mogli mówić swobodnie?

— Najzupełniej.

Dziwny człowiek z niego. Halszka pęknie z zazdrości, że zdołałam go poznać bez jej pośrednictwa. Muszę się jej jutro zaraz pochwalić. Właściwie mówiąc, brak mi jej trochę. Jest niemożliwie głupia, fałszywa i zazdrosna, ale ostatecznie to moja najlepsza przyjaciółka.

Już kończę. Ogromnie chce mi się spać. Pan Hobben obiecał zadzwonić z samego rana.

Środa

Umyślnie wstałam bardzo wcześnie. Nie chciałam, by telefon odebrał Jacek. On ostatnimi czasy po prostu czatuje przy aparacie.

Pan van Hobben zadzwonił przed dziesiątą. Okazało się, że na razie zamieszkał na trzecim piętrze, od dziś wieczór jednak obiecano mu pokój, o który mu chodzi. Ponieważ był piękny dzień, zaproponowałam mu spacer, na śmierć zapomniawszy o tym, że w razie spotkania miss Normann, wszystkie nasze plany przez to mogły być pokrzyżowane. Na szczęście on o tym pamiętał. Ponieważ warto było się rozmówić co do niektórych kwestii, obiecałam, że go o czwartej odwiedzę.

Dzisiejszy dzień to istna góra zajęć. Nie wiem, jak to wszystko zdążę ułożyć i zmieścić. Przede wszystkim zadzwoniłam do Halszki. Jakby nigdy nic. Miałam zresztą wygodny pretekst, gdyż, jak wiedziałam, mąż jej poniósł jakieś straty w swym przedsiębiorstwie. Halszka była wręcz oczarowana. Powiedziałam jej, że się za nią stęskniłam i że zdziwiłam się jej nieobecnością na wczorajszym obiedzie u Kaziów. To była szpilka dobrze wymierzona. Halszka na głowie stawała, by dostać kiedy zaproszenie do nich. Taka z niej snobka. Zupełnie ją dobiłam natomiast mówiąc:

— Ach, wyobraź sobie, moja droga, poznałam tam wczoraj tego pana Jurgusa. To bardzo interesujący człowiek. Nie wyobrażałam sobie, by jakiś mężczyzna, znając kogoś tylko z widzenia i z fotografii mógł już być w nim aż tak zakochany. Powiadam ci, nie odstępował mnie ani na sekundę.

Rozmawiałyśmy z pół godziny. Ona jest taka gadatliwa. W każdym bądź razie pójdę do nich na jutrzejszy fajf.

Oczywiście spóźniłam się do van Hobbena. Na szczęście ani w hallu, ani w windzie nie spotkałam miss Normann. Jaki on zabawny! Na stole stała butelka madery i taca z ciastkami. W wazonach kwiaty. Uściskałabym go za tę naiwną romantyczność. W istocie ciastka przydały mi się bardzo, gdyż nie miałam czasu na zjedzenie obiadu. Musiałam zaś wciąż pamiętać, że na piątą zaprosiłam do siebie pana Jurgusa. Taki człowiek na pewno przychodzi punktualnie z wybiciem zegara.

(D. c. n.)

O pająkach, kogutkach i garnkach

Wystawa Sztuki Ludowej w Łodzi

Przemysł ludowy jest wytwórczością opartą na tradycjach sztuki ludowej. Lud w czasach najdawniejszych zdobił naczynia i sprzęty, bo kochał piękno. Otoczony dziką przyrodą starał się tworzyć, znajdując w tym artystycznym upodobaniu wyraz swych myśli i uczuć.

Narastanie zdobyczy technicznych i urbanizacja, szczególnie szybko postępująca w Zachodniej Europie spowodowała tam zanik sztuki ludowej. Jedynie w krajach rolniczych dzięki chłopu, który zawsze hołdował zasadom tradycjonalizmu, sztuka ludowa zachowała się. Z przyczyn ekonomicznych, wszędzie tam, gdzie struktura rolna oparta jest na gospodarstwach drobnych, zachował się i przemysł ludowy, który poza swoimi wielkimi możliwościami kulturalnymi daje podstawę do egzystencji wieśniakom małorolnym lub zgoła bezrolnych. Znaczenie jego polega również i na tym, że przemysł ludowy wykorzystuje do produkcji surowce odpadkowe, lub miejscowe, występujące w ilościach nie mających znaczenia dla masowej produkcji fabrycznej, wreszcie wykonuje przedmioty zastępcze, odciążając produkcję fabryczną. Łatwo dochodzimy do wniosku, że produkcji tej lekceważyć nie można, jak nie można lekceważyć socjalnych warunków proletariatu wiejskiego.

W Polsce Ludowej opiekę znalazł nie tylko robotnik. Troskliwą rękę poczuł na sobie każdy, kto rzetelny wkład daje w realną pracę, jak i pracę dla kultury narodu.

Artysta ludowy dla kultury narodowej wnosi wiele. Kontynuując twórczość artystyczną swych przodków, często nie zdając sobie z tego zupełnie sprawy, tworzy prosto i szczerze tak jak myśli lub czuje, dając świadectwo naszej odwiecznej kultury.

Toteż polska sztuka ludowa budzi podziw nie tylko u nas. Stała się czymś doniosłym dla Europy, ba nawet i dalej. Każdorazowa wystawa naszej sztuki ludowej zagranicą jest jej tryumfem.

Zaimponowaliśmy nawet Związkowi Radzieckiemu, który przecież nie ustępuje naszemu w bogactwie zdobnictwa ludowego. Niedawna wystawa w Moskwie wzbudziła podziw bratniego narodu i nam przyniosła powód do słusznej dumy.

Województwo łódzkie nie jest ubogie w sztukę ludową, mimo znacznej ilości dużych ośrodków przemysłowych. Oczywiście tkactwo, przejawiające się szczególnie w strojach ludowych stanowi chyba najbogatszą dziedzinę, ale są i inne mniej znane naszemu ogółowi.

Niedawno została otwarta w Łodzi (w Spółdzielni Plastyków, Piotrkowska 102) wystawa garncarstwa i wycinanek regionów woj. łódzkiego, zorganizowana przez Spółdzielnię Sztuki i Przemysłu Ludowego.

Nie wszyscy może wiedzą, że garnki, zwykłe gliniane garnki są wytworem sztuki ludowej. Może niektóre z nich straciły już cechy zdobnicze, zwyrodniały, stały się formami zdegenerowanymi, uległy wpływom szablonu fabrycznego. Niemniej większość z nich ma wszelkie cechy zdobnictwa ludowego z charakterystycznym dla danego regionu ornamentem lub tylko formą.

Jesteśmy jednym z niewielu krajów, w których zachowało się garncarstwo ludowe. W krajach Zachodu gdzie sztuka ludowa zanikła, robi się wszystko, by ją wskrzesić i podnieść z upadku. We Francji np. sam wielki Picasso stanął na czele instytutu, którego zadaniem jest odtworzenie sztuki ludowej Francji, sam zresztą lubuje się w garncarstwie. Podobnie dzieje się w Anglii.

Wycinanki Elżbiety Zaczek

Wysiłek naszego Państwa idzie w kierunku, zachowania sztuki ludowej. Nie rezygnując z urbanizacji wsi i unowocześnienia produkcji rolnej, kładzie się tym większy nacisk na rozwój sztuki ludowej. Ministerstwo Kultury i Sztuki poprzez szeroką akcję propagandową sztuki ludowej nie szczędzi trudu i pieniędzy, by sztukę ludową rozwijać tam gdzie żyje, podnosić tam gdzie zanika.

Wystawa garncarstwa w Łodzi, dając przegląd wytwórczości wszystkich ośrodków województwa, pozostawi niewątpliwie ślad na dalszej pracy garncarzy. Spółdzielnia Sztuki i Przemysłu Ludowego, która zorganizowała tę wystawę ma wielkie pole do działania, zresztą należy przyznać, że te Ośrodki, które są pod bezpośrednią działalnością Spółdzielni, wykazują wysoki poziom i żywotność, co szczególnie widać w artystycznie ujętej ceramice bolimowskiej Konopczyńskiego.

Jakby dla przeciwstawienia prostoty, wystawa garncarstwa połączona jest z pokazem wycinanki. Niektóre z nich widzieliśmy na podobnej wystawie w zeszłym roku. Szczególnie wycinanka łowicka budzić może podziw nie tylko w precyzji wykonania, ale i w doborze barw, formy, konstrukcji, kompozycji i tematyki, jednym słowem, wszystkiego, co w prawdziwej plastyce znaleźć możemy.

Wycinanka opoczyńska stanowi jej kontrast. Jest prosta, przeważnie jednokolorowa, choć równie śmiała w kompozycji i operująca podobnymi motywami.

Prawdziwym rajem barw są „pająki", zbudowane z wielkim znawstwem konstrukcji zdobnictwa, oraz precyzyjne wydmuszki z jajek w formie dzbanków z papierowym uchem z nalepionymi kolorowymi kogutkami, kwiatkami i pawiami.

Uzupełnieniem wystawy jest katalog wydany przez Spółdzielnię z ilustracjami ciekawszych eksponatów i opatrzony obszernym wstępem doskonałego znawcy folkloru, Kustosza Muzeum Etnograficznego w Łodzi dr. Janiny Krajewskiej.

Wystawą winni zainteresować się wszyscy. A szczególnie szkoły zawodowe, podstawowe, świetlice robotnicze, urzędy i instytucje, gdzie często widzi się ściany dekorowane lichymi i banalnymi obrazkami, nie zawsze mogąc sobie pozwolić na kupno cennych obrazów. Wycinanka jest tania i nie ustępuje pod względem wartości plastycznej drogiemu obrazowi. Dlatego winna znaleźć się wszędzie tam, gdzie poczucie piękna nie jest bez znaczenia.

B. Kowalski.

Nauczyciel – przodownikiem pracy

Piękne osiągnięcia w Lubochni

Nauczycielstwo ciche i skromne, nigdy nie pracowało na pokaz, na efekt. Choć boryka się z licznymi trudnościami, w pracy jednak nie ustaje i niemal każdy miesiąc przynosi osiągnięcia godne zanotowania i podania szerokiemu ogółowi naszego społeczeństwa do wiadomości.

Przykładem takiej cichej, lecz ofiarnej pracy dla Polski Ludowej jest kierownik Szkoły Podstawowej w Lubochni, pow. Rawa Mazowiecka, Stanisław Milczarek, który może poszczycić się nielada osiągnięciami od chwili odzyskania niepodległości. Dzięki jego zapobiegliwości i staraniom szkoła, którą kieruje, została wyremontowana i dźwignięta ze zniszczeń, jakie zostawił w spadku okupant, zaopatrzona w nowe urządzenia, pomoce naukowe, bibliotekę szkolną. W dobiegającym końcu roku 1948 szkoła została zelektryfikowana i zradiofonizowana.

Dzieci, widząc pracę i zapobiegliwość swego przewodnika i wychowawcy, postanowiły w tej pracy wziąć udział. Zasadziły w lasach państwowych kilkadziesiąt ha lasu i zapracowane 42.000 zł przeznaczyły na radiofonizację swej szkoły. Zarząd Gminy pomógł i kosztem ponad 100.000 zł przeprowadzono radiofonizację.

Brak mieszkań dla nauczycieli i trudności w obsadzeniu szkoły spowodowały, że kier. Milczarek zakrzątnął się koło budowy domu nauczycielskiego. Zabiegi uwieńczone są już poważnym osiągnięciem: dom nauczycielski jest pod dachem.

Dzielny kierownik bierze czynny udział w każdej akcji społecznej i nic w gminie nie dzieje się bez jego udziału. Komitet Elektryfikacyjny gminy, Komitet Radiofonizacji, Gminna Rada Narodowa i wiele innych korzystają z jego rad, jego zapału i jego pracy, której nigdy nie szczędzi dla pożytecznego dzieła.

Potrzeba nam zastępów ludzi twórczych, ludzi - budowniczych szczęścia i dobrobytu Polski Ludowej, a nie tanich sceptyków i rezonerów kawiarnianych, albo wiecznych malkontentów. Podkreślić należy również stanowisko Zarządu Gminy Lubochnia z sekretarzem Nowakiem, który wspomaga i finansuje zamysły i plany kierownika swej szkoły. Oby takich ludzi było więcej — i więcej!

H. Prawdzicki.

„Wiedza Powszechna"

popularyzuje biologię

Wśród 200 zeszytów **„Wiedzy Powszechnej"**, które już znajdują się w sprzedaży, najwięcej pozycji posiada **dział biologiczny.** Niektórym publikacjom z tego działu chcielibyśmy poświęcić dzisiaj trochę miejsca, by zwrócić czytelnikom uwagę na ich ciekawą tematykę.

Inż. St. WYRWIŃSKI w zeszycie **„Znaczenie lasu w życiu człowieka"** przeprowadził szczegółowy przegląd różnorodnych i doniosłych korzyści płynących z lasu dla gospodarki państwowej i indywidualnej oraz uwypuklił jego znaczenie zdrowotne, kulturalne i estetyczne.

W pewnym stopniu wkracza w dziedzinę zagadnień gospodarczych również praca dr. Józefa FUDAKOWSKIEGO, zatytułowana **„Ssaki morskie"**. W ciekawy sposób zaznajamia autor czytelnika z życiem takich ssaków morskich jak: foki, słonie morskie, niedźwiedzie morskie, konie morskie i lwy morskie, wieloryby i drapieżce mórz delfiny.

Podobny temat omawia prof. Józef St. MIKULSKI w publikacji **„Skarby oceanów"**. Zeszyt zaznajamia czytelnika m. in. ze sposobami łowienia ryb i innych zwierząt morskich oraz uwydatnia wartości gospodarcze poszczególnych gatunków.

Od strony znaczenia gospodarczego jest ujęta także praca dr. Janiny BŁAŻEJEWICZ pt. **„Bakterie fermentacyjne i drożdże"**. Zeszyt zapoznaje z tymi drobnoustrojami, które wywołują zjawiska fermentacji, omawia sposoby jej wywoływania oraz daje dostatecznie wyczerpujący przegląd różnych rodzajów fermentacji stosowanych w przemyśle i gospodarstwach indywidualnych.

Praktyczną wartość posiada zeszyt mgr. Józefy BIEGAŃSKIEJ **„Okres spoczynkowy roślin i jego przerywanie"**. Autorka opisuje m. in. interesujące a mało znane szerszemu ogółowi, stosowane w ogrodnictwie metody, które służą dla uzyskania wcześniejszego kwitnięcia lub owocowania.

Prof. dr. Henryk SZARSKI w zeszycie **„Budowa i działanie przewodu pokarmowego"**, zapoznaje z rolą i działalnością poszczególnych części przewodu pokarmowego niektórych zwierząt ssących. Nieco innego, jak właśnie odpowiednia budowa przewodu pokarmowego czyni zwierzęta mięsożernymi lub roślinożernymi.

Zwieszęta przedpotopowe, a ściślej mówiąc gady, opisuje w zeszycie **„Gady wymarłe epok minionych"** dr. Jan MARCHLEWSKI. O wyglądzie i wielkości tych potworów, których wysokość dochodziła niejednokrotnie do 20 m., dają wyobrażenie liczne ilustracje znajdujące się w tekście.

Zeszyt dra Mariana GIEYSZTORA, **„Co to jest plankton"** zaznajamia czytelnika z zespołem przeróżnych drobnych roślin i zwierząt, nieraz niewidzialnych gołym okiem, które unoszą się biernie w otwartych wodach oceanów, jezior i rzek. Te zespoły zwierząt, mają duży wpływ na skład chemiczny i przejrzystość wody.

Prof. Dr Jan PRÜFFER w zeszycie **„Motyle i ich życie w różnych środowiskach"** — przedstawia wyjątkowo ciekawe fakty z ich życia. Żywa forma opowiadania sprawia, że książeczkę czyta się z bardzo dużym zainteresowaniem.

Zeszyt **„Jak odżywiają się rośliny zielone"** prof. dra. Franciszka GÓRSKIEGO, zaznajamia ze znajdującymi się w powietrzu i glebie tymi składnikami, które służą do wzrostu, oddychania i odnawiania tkanek oraz opisuje metody badawcze odżywiania się roślin zielonych.

Uderza fakt, że poszczególne publikacje „Wiedzy Powszechnej", omawiając zagadnienia czysto naukowe, wiążą je w umiejętny sposób z życiem praktycznym, co znacznie podnosi wartość tego pożytecznego wydawnictwa. Omówione publikacje są do nabycia we wszystkich księgarniach „Czytelnika". Szczegółowych wyjaśnień i informacji o tematyce zeszytów, jak i o samym wydawnictwie udzieli czytelnikom Dział Odpowiedzi „Wiedzy Powszechnej" w Warszawie, ul. Wiejska 14.

Stan liczebny

radzieckiego szkolnictwa

W dniu 1 września bież. roku w Związku Radzieckim znajdowało się 117.000 szkół wszystkich poziomów, a do klas pierwszych przyjętych zostało w tym roku ok. 2,5 mil. kandydatów. Ucząca się młodzież otrzyma w rozpoczynającym się roku szkolnym 75.654 tys. książek i 132 miln. zeszytów, a ponadto biblioteki szkolne powiększą się o 8.600 tys. książek.

Szczególną opieką otacza się w ZSRR szkoły położone na dalekiej północy, gdzie jest ich około 500. Niektóre z tych szkół zaopatrywane są drogą lotniczą lub też przy pomocy zaprzęgów złożonych z renów.

Złóż ofiarę na pomoc zimową

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE choroby wątroby, żołądka i kiszek, chroniczne zaparcie, artretyzm, złą przemianę materii ZWALCZAJĄ ZIOŁA „CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO Sprzedaż w aptekach i składach apt. Labor. Fizjol.-Chem. „Cholekinaza" Warszawa, Mokotowska 50. (K. 712)

Klub Dobrej Książki

u progu roku 1949

W dniu 1 stycznia minie rok od zorganizowania przez „Czytelnika" słynnego KDK, czyli „Klubu Dobrej Książki". Na rok 1949 KDK przygotował swym członkom następujące książki:

Maria **Pujmanowa** — „Gra z ogniem".

Najwybitniejsza ta współczesna pisarka czeska, urodziła się w Pradze. Jest córką profesora uniwersytetu.

Debiutowała wspomnieniami z dzieciństwa pt. „Pod skrzydłami". Najbardziej znana jest dużą nowela Pujmanowej pt. „Przeczucie", która została sfilmowana. Pujmanowa jest również autorką bajek, poezji i reportaży z podróży do ZSRR, Bułgarii i Polski. Dwiema ostatnimi powieściami pt. „Ludzie na rozstajach" i „Gra z ogniem" staje autorka od razu w rzędzie pisarzy europejskiej sławy.

„Gra z ogniem", to dalsze losy bohaterów „Ludzi na rozdrożu". Świetną książkę cechuje głęboka znajomość człowieka i jasna świadomość jego związku z czasem i środowiskiem.

Jorge Amado — „Ziemia krwi i przemocy".

Znany dziś na całym świecie ze świetnego pióra i niezwykłych przygód, brazylijski powieściopisarz urodził się w roku 1912 w prowincji Bahia. Po ucieczce ze szkoły w 13 roku życia i kilkuletniej wędrówce dostaje się do Rio, gdzie pracuje jako dziennikarz. Jako 19-letni młodzieniec debiutuje powieścią pt. „Kraina karnawału". Sławnym czyni go powieść następna „Kakao". W roku 1936, za powieść „Morze martwe" otrzymuje nagrodę im. Aranho (najwyższa literacka nagroda brazylijska). Czynny w brazylijskim ruchu ludowym, zostaje w roku 1936 aresztowany, zaś książki jego spalono.

„Ziemia krwi i przemocy" jest powrotem na rodzinną plantację kakao. Akcja powieści toczy się w okresie gorączki kakowej, przypominającej znaną gorączkę złota.

Mikołaj **Wirta** — „Samotność".

Urodzony w roku 1906, jako syn wiejskiego parocha. Rozpoczyna pracę piórem jako reporter w „Tambowskiej Prawdzie" i pozostaje w składzie redakcji tego pisma do roku 1936, tj. do chwili ukazania się pierwszej jego książki pt. „Samotność".

Na dorobek literacki Wirty składają się powieści „Zgodne z prawem", „Wieczorny dzwon" oraz sztuki teatralne: „Ziemia", „Kłamstwo", „Spisek", „Wasz chleb powszedni". Za swą różnorodną działalność nagrodzony został Premią Stalinowską, orderem Lenina i licznymi odznaczeniami wojskowymi.

„Samotność" jest opowieścią o trudnej walce młodej władzy radzieckiej z buntem kułackim w środkowej Rosji, zawierającą głęboką analizę społeczną buntu.

Howard **Fast** — „Poczęty w wolności".

Urodzony w 1914 roku, w New Yorku, od dwunastego roku życia zarabia na swoje utrzymanie, jako kopacz, urzędnik, księgarz. W wieku 19 lat pisze pierwszą powieść pt. „Dwie doliny", która z miejsca zyskuje olbrzymie powodzenie.

Ulubioną formą literacką Fasta jest powieść historyczna.

Pierwszym utworem tego rodzaju była „Ostatnia granica" — opowiadanie o losach wyniszczonego szczepu indiańskiego. Następne, to powieści o Waszyngtonie, o Tomie Paine — znanym bojowniku o wolność amerykańską i uczestniku Rewolucji Francuskiej i inne.

„Poczęty w wolności" — to jedna z najpiękniejszych książek Fasta. Autor odtwarza w niej z wielkim talentem okres wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych i daje szeroką galerię postaci historycznych.

Pola **Gojawiczyńska** — „Sztandary".

Wybitna powieściopisarka, urodziła się w roku 1896 w Warszawie. Jej tom nowel: „Powszedni dzień" i powieść „Ziemia Elżbiety" (1933) ukazują realistycznie przedwojenną rzeczywistość Śląska. Następnie pisze świetną powieść z życia młodych dziewcząt i kobiet środowiska małomieszczańskiego. „Dziewczęta z Nowolipek", która została wyróżniona nagrodą miasta Warszawy w roku 1935.

W roku 1945 ukazuje się ciesząca się olbrzymią poczytnością powieść „Krata", przedstawiająca życie więźniarek na Pawiaku, a w roku 1946 — „Stolica", która upamiętnia na gorąco pierwsze miesiące odżywania i odbudowy Warszawy.

Nowa powieść Poli Gojawiczyńskiej — „Sztandary" odznacza się zawsze tą samą znajomością ludzi Warszawy i wnikliwością obserwacji. Miłość i polityka, sztuka i człowiek, aktor i widownia — oto zagadnienia wokół których toczy się akcja.

Jerzy **Putrament** — „Kusko ojciec odmawia".

Urodził się w Mińsku w 1910 roku. Studiował polonistykę na Uniwersytecie Wileńskim. W latach akademickich bierze żywy udział w pracach młodzieży postępowej, jako współpracownik pism „Po prostu" i „Krata". Był współoskarżonym obok Dembińskiego, Jędrychowskiego, Żeromskiej — w słynnym procesie wileńskim przeciwko postępowej młodzieży akademickiej. W 1939 roku, Putrament przenosi się do Lwowa, skąd w 1941 ewakuuje się do Ufy. Na terenie ZSRR wstępuje do Polskiej Armii, którą opuszcza w roku 1945 w randze majora. Po wyzwoleniu Krakowa obejmuje stanowisko redaktora naczelnego „Dziennika Polskiego". W roku 1945 zostaje powołany do służby dyplomatycznej na stanowisko posła w Szwajcarii, a potem ambasadora w Paryżu.

„Kusko ojciec odmawia" — to wewnętrzne życie kraju w roku 1945 w jego najdramatyczniejszych przejawach.

W dwudziestym piątym tygodniu...

»Jubileusz« akcji premiowej »Dziennika Łódzkiego«

— Dlaczego jeszcze nie dostałem żadnej książki, przecież już trzy razy wysłałem kupony...

— Proszę mi wyjaśnić sprawę, dlaczego dostałem tylko jedną książkę pocieszenia(?), podczas gdy kupony wysyłam co tydzień?...

— Nie lubię Dickensa, dajcie mi lepiej coś Sienkiewicza...

Takie i tym podobne wypowiedzi uczestników naszego konkursu książkowego napływają co tydzień do redakcji.

Pretensje, które wnoszą niektórzy mniej szczęśliwi czytelnicy, bywają bardzo często nieuzasadnione. Wygląda to czasem trochę tak, jakby posiadacz losu loterii państwowej napisał do dyrekcji Monopolu Loteryjnego: „Trzymam już ćwiartkę trzeci rok, a dotąd jeszcze nic nie wygrałem. Co to znaczy?"

Z naszą akcją premiową jest podobnie, jak z loterią. Co tydzień nadchodzi kilkaset listów z kuponami, a książek jest tylko dziesięć. W ciągu dwudziestu pięciu tygodni czytelnicy nasi dostali 250 książek, co jednak, jak dowodzą stale napływające listy z kuponami, wcale nie zaspokoiło ich apetytów.

Tym, którzy wnoszą pretensje w rodzaju przytoczonych powyżej, chcielibyśmy wyjaśnić, że **nie każdy** uczestnik konkursu otrzymuje premię. Premie się losuje i każdy ma równe szanse.

Skoro już mowa o konkursie książkowym ,to trzeba jeszcze wspomnieć o kilku jego bolączkach, które bardzo utrudniają pracę. Chodzi tu o **dokładne i czytelne** wypisywanie adresów i nazwisk. Czasem zupełnie nie można odczytać niewyraźnego charakteru pisma. Jeśli ktoś ma taki właśnie charakter, to niech pisze **drukowanymi literami.**

Druga prośba dotyczy listów, wkładanych do kopert z napisami „kupony książkowe". Do kopert tych należy wkładać jedynie kupony i nic więcej, ponieważ koperty z niewylosowanymi kuponami redakcja w ogóle **nie otwiera.** To samo dotyczy skrzynki z napisem „Konkurs Dziennika Łódzkiego", która stoi na podwórzu gmachu redakcji. Do skrzynki tej należy wrzucać **tylko** kupony konkursowe. Listy do redakcji trzeba wysyłać na adres redakcji bez napisu „kupony książkowe".

Życzymy wszystkim tym, do których jeszcze nie uśmiechnęła się fortuna, by w następnych tygodniach konkursu wygrali te książki, które im się najbardziej podobają. (r)

Zmierzch »wisielców«

Generalne sprzątanie na stopniach tramwajowych

Ostry gwizdek i tramwaj który dopiero ruszył z przystanku zatrzymuje się. Do wagonów podchodzą dwaj milicjanci i tramwajarz z biało-czerwoną opaską ORMO i każą zejść ze stopni kilku uczepionym młodym ludziom. Na tym się nie kończy. Milicjanci odprowadzają delikwentów na chodnik i tu pobierają od nich 500-złotowe mandaty karne.

Takich obrazków oglądaliśmy wczoraj dziesiątki. Milicja w porozumieniu z Dyrekcją MZK przystąpiła do energicznego tępienia „wisielców", czepiających się na stopniach tramwaju.

Deszcz mandatów, jaki spadł wczoraj na łodzian poprzedzony był wielokrotnymi pouczeniami i ostrzeżeniami, które pozostały jednak bez skutku. Czepianie się tramwaju stało się istną plagą. Prawie każdy tramwaj łódzki jeździł przechylony w prawą stronę ze stopniami oblepionymi ludźmi. Oczywiście, pasażerowie na stopniach z reguły nie opłacili za przejazd, utrudniając w dodatku wsiadanie i wysiadanie z wagonu

Wśród młodych ludzi szczególnie utarł się zwyczaj wskakiwania na stopień tramwaju nawet wtedy, gdy mają do przebycia jeden przystanek. I tak jechali „gratis".

Nie trzeba dodawać, że właśnie ci „gapowicze" w dużym stopniu przyczyniają się do deficytu tramwajów łódzkich, do nadmiernej eksploatacji wagonów i do wielkiego tłoku. W czasie wczorajszej akcji milicyjnej przekonaliśmy się naocznie, jak szybko zmniejszył się tłok w tramwajach. Wskazuje to na celowość akcji i na konieczność stałego „oczyszczania" stopni tramwajowych z „wisielców". (o)

Stajnia Augiasza oczyszczona

Herkulesowa praca łódzkich robotników

Jak pewni ludzie szanują cudzą pracę

Czyż można sobie wyobrazić przykrzejszą pracę niż przy oczyszczaniu i konserwacji kanałów? Niedawno pisaliśmy o pełnej poświęcenia postawie 50-osobowej drużyny robotniczej, remontującej przeżarty przez kwasy kanał przy ul. Tymienieckiego. Nie wszędzie przy kanalizacjach praca jest aż tak ciężka jak tam, ale trzeba przyznać, że sam jej charakter jest bardzo nieprzyjemny.

Pracownicy przedsiębiorstwa miejskiego „Wodociągi i Kanalizacje" mają aż nadto tej brudnej i przykrej roboty. Tym nie mniej doceniają jej konieczność. Jako dodatkowe zadanie pracownicy kanalizacji postanowili oczyścić w godzinach pozasłużbowych odkryty kanał przy ul. Nad Łódką, niesłychanie zanieczyszczony przez okoliczną ludność, wrzucającą weń śmieci. Wokół kanału unosi się przykry odór zgnilizny, zatruwający powietrze na ul.ul. Nowomiejskiej, Ogrodowej, Nad Łódką i in. Robotnicy zabrali się do czyszczenia tej prawdziwej „stajni Augiasza" i dokonali tego dzieła w ciągu kilku dni. Szkoda tylko, że część okolicznej ludności nie docenia ich wysiłku i już następnego dnia po oczyszczeniu kanału znaleziono w nim nową porcję wyrzuconych śmieci. Szanujmy cudzą pracę, i nie zatruwajmy się sami. (aw)

5 stypendiów dla studentów

ufundowało Pabianickie Zrzesz. Przem. Włókienniczego

Często poruszamy w „Dzienniku Łódzkim" sprawy złego położenia materialnego naszych studentów. To też miło nam stwierdzić, że Pryw. Zrzeszenia Przem. Włókienniczego ufundowało 5 stałych stypendiów po 3 tys. zł. dla młodzieży studiującej z Pabianic i powiatu łaskiego. Będą to dwa stypendia dla studentów Politechniki Łódzkiej, dwa stypendia dla uczniów szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi i jedno stypendium dla ucznia Gimnazjum Handlowego w Łodzi.

Stypendia te zostały przekazane Zarządowi Towarzystwa Burs i Stypendiów w Łodzi. (w)

Chłopi z woj. łódzkiego

otrzymają gospodarstwa na Z.O.

Woj. łódzkie wysunęło się na czoło akcji osiedleńczej Ziem Odzyskanych. Ogółem do chwili obecnej wyjechało z województwa i osiadło na roli na Zachodzie 91 207 rodzin chłopskich (249.846 osób).

Akcja przesiedleńcza nie została jeszcze zakończona. Chłopi z ośrodków bardziej przeludnionych, a takich w woj. łódzkim jest sporo, (ogółem w woj. łódzkim istnieje ponad 100 tys. gospodarstw karłowatych) przygotowują się do masowej emigracji. Większa ilość rodzin chłopskich ma wyruszyć na Zachód z powiatów: koneckiego, opoczyńskiego, rawsko-mazowieckiego oraz częściowo z wieluńskiego, łaskiego i sieradzkiego. (jb)

Wodna sprawa

Płacić czy nie płacić — oto jest pytanie

Płacić, czy nie płacić? Oto pytanie, które często pada dziś w Łodzi, gdy rozmowa schodzi na temat opłat za wodę. „Dziennik Łódzki" wyjaśnił już swego czasu tę sprawę, ale napływające od Czytelników listy zawierają wciąż jeszcze pewne wątpliwości, wymagające szczegółowego wyjaśnienia.

Przedsiębiorstwo „Wodociągi i Kanalizacja" powołane zostało przez Zarząd Miejski do świadczeń użyteczności publicznej o charakterze **odpłatnym.** Sprawa opłat za kanalizację jest bezsporna. Uregulowana została „Przepisami kanalizacyjnymi dla m. Łodzi", opublikowanymi w r. 1930 w „Dzienniku Wojewódzkim Łódzkim". Po wojnie MRN powzięła uchwałę, upoważniającą właścicieli nieruchomości do ściągania tych opłat od lokatorów.

Ponieważ przed wojną Łódź wodociągów nie miała, sprawa opłat za wodę nie została dotąd uregulowana. Obecnie dyrekcja „Wodociągów i Kanalizacji" zbiera materiały dla opracowania odpowiednich przepisów. Tym niemniej przedsiębiorstwo stoi zdecydowanie na stanowisku, że za wodę musi płacić ten, kto z niej korzysta, a nie właściciel nieruchomości, czy Zarząd Nieruchomości Miejskich.

Wobec osób ociągających się z płaceniem za wodę, zastosowane będzie wyłączenie wody. Nie będzie się wyłączać wody w całym domu, ale zdejmie się instalację w mieszkaniu opieszałego płatnika.

Płacenie podwyższonego komornego nie zwalnia od opłat za wodę. Miasto robi wielkie wysiłki, by zapewnić ludności wodę, czego dowodem jest, że pokrywa deficyt „Kanalizacji i Wodociągów", wynoszący na dzień 1.I 1949 r. — 57 milionów złotych.

Czy mamy wobec tego prawo uchylać się od płacenia za wodę? Naszym zdaniem, — nie. (aw)

POZNAŃSKIE MECH. WYTW. MEBLI
PUNKT SPRZEDAŻY Meblostyl
M. GRUZIŃSKI i S-ka
ŁÓDŹ, ul. STALINA 69.
MEBLE stanialy! Sypialnie na raty, wpłata 50%. Szafy, biblioteki, kredensy orzechowe, kuchenne — największy wybór. (K 20)

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

4-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr: 29541 w Kielcach 36666 w Łodzi, 68478 w Bydgoszczy 68698 w Łodzi.

Wygrane po 300.000 zł padły na Nr Nr: 21609 w Kaliszu, 33587 w Katowicach 53939 w Łodzi, 57428 w Poznaniu

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 19400 w Warszawie, 68981 w Łodzi 86545 w Toruniu, 94792 w Toruniu

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 3606 6323 10723 31307 32883 42103 44640 46799 64362 65712 67020 67101 88831 89550 96358 96823.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 12851 13974 16764 20300 20508 34849 36911 43342 44247 59647 67560 70392 80817 86584 86615 89326.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 183 1870 8678 15336 16595 16645 17450 18976 21657 22586 29651 29959 47200 47443 47694 57252 64540 68612 79552 80515 84876 86799 87247 87301 87582 88417 88641 93743 95930 96990.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 542 827 1001 1921 2292 3721 3972 4762 6396 9518 10446 10748 10853 11556 12601 13247 13952 14685 14911 15451 16138 16632 17114 17717 18254 18757 18877 18911 18935 20467 21702 21899 23256 23654 24080 24956 25111 25229 26143 26849 27216 27391 29384 31414 32735 33451 33866 34318 34487 36402 36903 37377 37432 38144 39026 40810 42448 42578 42591 43604 43638 43790 43796 43814 43919 44036 44240 44496 44617 44729 45113 46831 50452 50563 53750 54472 55085 58288 58498 58858 59692 60378 61334 61360 61411 63265 63269 64021 64552 66391 66924 67139 67851 69215 69763 72238 73418 73481 74372 74591 76632 78563 79797 80739 84328 84623 84979 86478 88246 88389 88954 89175 89691 90270 90765 90832 90855 91267 91470 93360 93668 95705 96324 97254 97417 97785 98940 99610 99620.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr: 1318 3052 359 4263 822 5023 6063 617 703 7310 943 838 9512 738 792 10076 11064 853 12272 315 13253 444 494 557 14114 134 267 379 776 861 16787 17100 139 378 19324 984 20161 461 21143 630 733 795 23360 25047 314 888 893 27101 28049 090 436 505 650 29256 799 964 30410 674 789 31210 379 427 35143 666 37151 287 323 353 443 930 38473 790 991 40812 41304 44314 44763 47631 847 936 48704 50542 51521 53369 694 54890 978 55244 343 566 860 57398 436 58435 463 962 989 59502 938 60357 61436 62034 819 63292 770 816 64338 65009 880 66088 907 68607 704 69225 618 786 814 70549 598 71096 874 72548 778 781 73166 242 75869 77777 78404 79731 793 918 80004 068 170 453 80627 81144 232 262 319 82419 885 83832 84014 546 740 85752 790 868 86728 999 87500 826 89240 658 946 90533 693 92480 617 93027 94068 95005 425 785 909 96528 97979 98471 677 99476 728 907.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł z 1-go dnia ciągnienia

38018 38 189 236 389 567 81 85 698 838 62 926 56 71 72 98 39013 21 44 52 60 72 102 42 208 21 54 75 333 56 83 416 61 76 500 1 45 46 80 700 42 54 7 9 74 850 52 63 82 939 93 40003 35 57 8 83 122 53 70 202 62 376 90 448 507 17 638 703 29 41020 40 213 38 371 579 631 8 739 55 949 68 42013 16 168 218 23 42 348 429 50 51 97 573 603 717 845 66 75 926 86 95 43000 016 19 52 6 64 7 78 81 106 68 89 91 211 19 30 70 356 410 20 51 65 639 826 47 57 44004 30 59 69 157 74 334 63 407 591 94 628 43 720 39 59 92 99 805 974 45066 8 71 4 82 5 110 63 331 62 70 437 57 495 507 29 86 624 725 87 800 12 30 43 996 46014 111 17 18 88 97 323 38 450 615 24 41 2 731 41 60 77 810 51 98 987 94 47045 95 107 73 93 213 86 311 430 59 524 773 829 51 75 48022 55 74 107 13 71 224 41 316 440 50 571 97 641 723 48 49173 254 83 305 18 29 513 600 60 98

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

Jak pani Ziuta spędza święta?
MODA i ŻYCIE „PRAKTYCZNE"
Nr 35

STEFAN FLUKOWSKI KAZIMIERZ WYKA:
„XAWERY DUNIKOWSKI".
Pełny obraz dorobku artystycznego mistrza rzeźby polskiej — w listopadowym zeszycie
„TWÓRCZOŚĆ"
Cena 120 zł.
Wszędzie do nabycia.

ROCZNIK POLITYCZNY i GOSPODARCZY 1948
cena w oprawie płóciennej zł 2.500.—
do nabycia w księgarniach.
SKŁAD GŁÓWNY:
ADMINISTR. ROCZNIKA
Warszawa
Daszyńskiego 16

Powaga, siła, radość

— hasła przygotowań przedkongresowych w Pabianicach

W jednym z reportaży z Pabianic na łamach „Dziennika Łódzkiego" poruszona była sprawa przekazania miastu przez PZPB pofabrykanckiego parku b. firmy Krusche i Ender. Miasto — po otrzymaniu — miało w nim pobudować urządzenia sportowe, jak stadion, tory żużlowe dla wyścigów motorowych, basen pływacki, a sam park o bogatym drzewostanie uczynić rezerwatem zieleni.

Przed dwoma miesiącami Zarząd Miejski zwrócił się do dyrekcji PZPB o oddanie w wieczystą dzierżawę wspomnianego parku. Odpowiedź nadeszła szybko. 9 grudnia w Pabianicach odbyła się konferencja z udziałem delegata Min. Przemysłu i Handlu dr. Ignacego **Holzera**, dyr. nacz. PZPB Karola **Adamkiewicza**, przedstaw. CZPWł w Łodzi radcy J. **Wolskiego**, prezydenta miasta Władysława **Dołeckiego** oraz delegatów partii politycznych i związków zawodowych.

Ustalono zasady porozumienia. Min. Przemysłu i Handlu zleci CZPWł w Łodzi przekazanie w dzierżawę parku, należącego do b. firmy Krusche i Ender gminie Pabianic. Z parku wyłączony zostanie pas terenu stanowiący zaplecze zakładów. Zarząd Miejski obowiązuje się zbudować stadion sportowy dla celów związków zawodowych, a te z kolei zwolnią zajmowany dotychczas teren należący do b. firmy Krusche i Ender, i zwrócą go PZPB z chwilą wykonania stadionu przez miasto.

W ten sposób miasto weszło w posiadanie parku, który obejmuje obszar 46 ha i w 1/3 części jest zadrzewiony. Park ten — płuca miasta — znajduje się między Nowym a Starym Miastem. Przez środek jego przepływa **Dobrzynka**, która wykorzystana zostanie, jako kąpielisko rzeczne z plażą i łazienkami.

Jeszcze tej zimy rozpoczną się prace plantacyjne. W zasadzie park oddany zostanie do użytku publiczności w nieprzekraczalnym terminie do 1950 roku.

Wiadomość o oddaniu parku wywołała w mieście ogólne zadowolenie z tak pomyślnego i szybkiego załatwienia sprawy. Park — to sprawa zdrowia, higieny i sportu robotniczej ludności miasta.

*

Znalazłem się w Pabianicach w dniu, w którym rozpoczęto dekorować miasto z okazji Kongresu Zjednoczenia. Na „czerwonych" zakładach zawisły już transparenty.

„4.200.000 mtr. tkanin wyprodukujemy ponad plan dla uczczenia Kongresu".

Przy pomocy mechanicznych drabin strażackich ustawia się sztandary i emblematy na najwyższych punktach dachów i frontonach zakładów. W gorączkowym tempie porządkuje się ulice i podwórza.

Prezydium Miejskiego Komitetu Uczczenia Kongresu Zjednoczenia obraduje. A oto charakterystyczne dezyderaty prezydium. Uroczystości prowadzone będą pod hasłem: **powaga, siła i radość.** Wszystkie orkiestry i zespoły muzyczne biorą udział w uroczystości bezinteresownie. Przez 3 dni trwania Kongresu wszystkie kina będą wyświetlać filmy bezpłatnie. Dla dzieci i młodzieży szkolnej urządza się oddzielne zebrania, akademie i imprezy. Prezydium postanowiło uroczyście pożegnać delegatów, udających się na Kongres. W wigilię Kongresu odbędą się specjalne uroczystości z capstrzykiem i orkiestrami. ZMP bierze czynny udział w powitaniu sztafety na trasie **Dobroń — Ruda Pabianicka.** W świetlicy PZPB ku czci Kongresu odbyły się już trzy akademie.

Słowem Pabianice całym sercem oddane są sprawie Kongresu.

Miasto uzyskało z Min. Pracy i Opieki Społecznej 4.500.000 zł. jako fundusz interwencyjny na zatrudnienie robotników w martwym sezonie. Zajęci oni będą przez całą zimę pracą przy plantowaniu terenu pod stadion w nowym parku.

Remonty domów i mieszkań robotniczych posuwają się szybko naprzód i zakończone będą do końca rb., tym więcej, że pogoda sprzyja. Za otrzymane dodatkowe 5 mil. zł. z Rady Państwa miasto sprowadza materiał budowlany, aby, o ile warunki atmosferyczne pozwolą, dalej prowadzić prace przy odnawianiu mieszkań.

1 grudnia w świetlicy PZPB rozpoczęły się kursy dla mężów zaufania. Zapisało się na nie 400 osób. Kandydaci podzieleni zostali na 4 grupy. (S)

KALENDARZYK

Niedziela **12** GRUDNIA

DZIŚ: Aleksandra

JUTRO: Łucji

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komisariat Miejski M. O.	253-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie	04-44
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni	134-15
Pogotowie Ratunkowe PCK	117-11
Straż Pożarna	2

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), — Czyńskiego (Rokicińska 53), Dancerowej (Zgierska 63), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 51).

Teatry

TEATR W. P. — ul. Jaracza Nr 27
O godz. 19.15 „Igraszki z diabłem".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 21
O godz. 19.15 „Lew na placu".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
O godz. 15.30 i 19.15 „Kadet Winslow".

TEATR „LUTNIA" — Piotrkowska 243
O godz. 19.15 „Piękna Heleña".

TEATR „MELODRAM" ul. Traugutta 18
O godz. 19.15 „Gody weselne".

TEATR „OSA" — ul. TRAUGUTTA Nr 1 (w sali „Syreny"), telefon 272-70
O godz. 16 i 19.30 „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem.

KONSERWATORIUM ul. 1 Maja 6
O godz. 17 — Koncert.

FILHARMONIA MIEJSKA ul. Narutowicza 20
O godz. 12.15 Poranek symfoniczny z udziałem Aleksandra Tarskiego — dyrygenta i Zbigniewa Szymonowicza — fortepian.

TEATR KUKIEŁEK RTPD ul. Nawrot 27, telefon 160-07
„Pinokio" codziennie prócz poniedziałków dla szkół. „Dziwny doktór" cz. II. W niedz. o godz. 12, widowisko otwarte. „Pinokio" — ostatni raz.

TEATR LALEK „FARAMUSZKA" w Sali Kominkowej YMCA, Moniuszki 4 a czynny w niedziele i święta o godzinie 12 i 14 — „Zdzich w Afryce".

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI ul. Jaracza 2.
O godz. 19.30 sztuka A. N. Ostrowskiego „Bez winy winni".

MUZEA MIEJSKIE

Sztuki — Więckowskiego 36 otwarte od 10—17 prócz poniedziałków i piątków. 10—17 prócz poniedziałków i piątków.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.

Etnograficzne — Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10—17 prócz poniedziałków.

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI Park im. H. Sienkiewicza
Wystawa obrazów Oddz. Łódz. Zw. Zaw. Artystów Plastyków, otwarta codz. od 10—13 i 15—18, w niedz. i święta od 10—16.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina Nr 1: „Zygmunt Kłosowski" (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14), dozw. dla młodz.

BAŁTYK — ul. Narutowicza Nr 20: „14 Lipca" (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15), dozw. dla młodz. od lat 16. Codziennie zmiana programu.

BAJKA — ul. Franciszkańska Nr 21: „Czerwony krawat" (godz. 18, 20, w niedz. 16), dozw. dla młodz.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego Nr 2: Program Aktualności kraj. i zagr. Nr 42 (godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21).

HEL (dla młodzieży), ul. Legionów 2/4: „Młodzi idą" (godz. 16, 18, 20, w niedz. 16), dozw. dla młodz.

MUZA — Ruda Pabianicka: „Przygoda na wakacjach" (godz. 18, 20, w niedz. 16), dozw. dla młodz.

POLONIA — ul. Piotrkowska Nr „Nauczycielka wiejska" (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15), dozw. dla młodz.

PRZEDWIOŚNIE — Żeroms[illegible] „1 Maja 1948 roku w Moskwie", „Białoruś w tańcu i pieśni", (godz. 18, 20, w niedz. 16), dozwol. dla młodz. od lat 14.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego Nr 178: „Tchórz" (godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30) dozw. dla młodz.

REKORD — ul. Rzgowska Nr 2: „Zakazane Piosenki" (godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30) dozw. dla młodz.

ROMA — ul. Rzgowska Nr 84): „Stalowe serca" (godz. 18, 20, w niedz. 16), dozw. dla młodz.

STYLOWY — ul. Kilińskiego Nr 123: „Dzieci ulicy" (godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30), dozw. dla młodzieży od lat 16.

ŚWIT — Bałucki Rynek Nr 5: „Jasne łany" (godz. 18,20, w niedz. 16), dozw. dla młodzieży od lat 16.

TĘCZA — ul. Piotrkowska Nr 108: „Krakatit" (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15), niedozwol. dla młodz.

TATRY — ul. Sienkiewicza Nr 40: „Bohaterowie pustyni" (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15) dozwolone dla młodz.

WISŁA — ul. Daszyńskiego Nr 1: „Ostatnia noc" (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 (dozw. dla młodz. codziennie zmiana programu.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka Nr 16: „Aleksander Newski" (godz. 16, 18.30 21, w niedz. 13.30) dozw. dla młodz. codziennie zmiana programu.

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego Nr 16: „Krakatit" (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14), niedozw. dla młodz.

ZACHĘTA — ul. Zgierska Nr 28: „Pieśń tajgi" (godz. 18, 20.[illegible] w niedzielę 15.30) dozw. dla młodz.

Sprawa „Złotej rączki" przerwana do 7 stycznia 1949 roku

Tocząca się od dwóch dni w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko szajce złodziejskiej „Złotej Rączki" została — z powodu niestawiennictwa kilku świadków, których zeznania mogą wpłynąć na bieg sprawy — przerwana. Dalszy ciąg rozprawy 7 stycznia 1949 r. (w)

Wykoleił się tramwaj

Wczoraj o godz. 17.25 wykoleił się wagon doczepny tramwaju podmiejskiego na ul. Zgierskiej przy numerze 168. Wagon wyszedł świeżo z remontu i posiadał zapewne jakieś niedokładności, które spowodowały, że wyskoczył na skrzyżowaniu z szyn.

Wykolejenie to spowodowało przerwę w normalnym ruchu do godz. 19.09. Tramwaje miejskie zawracały w tym czasie od ul. Julianowskiej. (O)

Poranek pieśni muzyki i filmu

Dziś o godz. 10 w sali kina „Bałtyk" odbędzie się w ramach uroczystości przedkongresowych wielki poranek pieśni, muzyki i filmu.

Zajmującą tę imprezę organizują w ramach programu uroczystości przedkongresowych Wydział Kult.-Ośw. łódzkiej OKZZ, Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Filmowych i Zarząd Zw. Zaw. Prac. Polskiego Radia. (jb)

Mięso i mleko na karty żywnościowe

13, 14, 15, 16 i 17 grudnia rb. w sklepach rzeźniczych włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej wydawane będzie mięso na karty żywnościowe zwykłe z miesiąca grudnia rb.

na KAT. I
na odcinek nr 19 po 2 kg wołowiny w cenie zł 5.50 za 1 kg, albo 1 puszka konserw mięsnych wieprzowych wagi 0,85 kg w cenie zł 12.— za 1 puszkę oraz 0.30 kg wołowiny w cenie zł 2.—.

na KAT. IRD3, IRD7, IRD12
na odcinek nr 28 po 0.7 kg rabanki w cenie 6.— zł za 1 kg.

Po upływie wyżej wymienionego terminu mięso wydawane nie będzie, a odcinki niezrealizowane tracą swą ważność.

W związku z likwidacją Wydziału Aprowizacji i ostatecznymi rozliczeniami z Min. Aprowizacji — mleko świeże w grudniu rb. winno być pobierane regularnie dekadami do dnia 31 grudnia rb. Odcinki niezrealizowane we właściwej dekadzie tracą swą ważność i nie będą przyjmowane w pozostałych [illegible].

Otwarcie gabinetu numizmatycznego

Dziś o godz. 10 w dniu 12 grudnia r.b. w Muzeum Prehistorycznym Pl. Wolności 14 nastąpi otwarcie Gabinetu Numizmatycznego.

Humor

Podział

— Jasiu, podziel te trzy ciastka między was troje.

— Dobrze mamusiu. Basia, Tadzik i ciastko — to trzy. A ja i dwa ciastka to też trzy.

RADIO

NIEDZIELA, 12 GRUDNIA

6.45 Sygnał czasu i pobudka. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiad. gosp. dla wsi. — 7.15 Muz. z płyt. 8.00 Dziennik. — 8.20 Przegl. prasy stołecz. 8.25 Muz. popular. 8.50 Wiad. Społ. Komitetu Radiof. Kraju. 9.00 Aud. dla chorych. 9.10 Muz. lekka. 9.25 Sygnał do startu... 9.30 Nabożeństwo. — 10.30 Aud. regionalna zesp. świetl. 11.00 „Wszechnica Radiowa". — 11.20 „Na widowni tygodnia" — fel. H. Eile. 11.30 Kwadrans pieśni polskich z pł. 11.45 „Z frontu radiofonizacji" — wiad. w omów. Dyr. Okr. P. R. A. Śmiejana. 11.55 Komunikaty. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Koncert reprezentacyjny muz. polskiej z okazji Kongr. Zjednoczenia Partii Robotniczych. 13.15 Koncert z udz. Wł. Broniewskiego. — 14.00 „Czy jutro będzie pogoda" — pog. 14.10 „Piosnka robotnicza" — aud. słow. muz. dla dzieci. 14.30 „Na swojską nutę" — Gra Polska Kapela Ludowa. — 15.00 „Powrót Józefa" — słuch. M. Velińskiego, przekł. i radiof. St. Smoleńskiego. 15.40 „Moja Ojczyzna" — poemat symf. Fr. Smetany. 16.00 Muz. poważna. 16.45 „Nowe książki" — fel. 17.00 Konc. rozrywk. 18.00 Recytacje konkursowe. 18.15 Recital fortep. Zb. Drzewieckiego. 18.35 „Melodie świata". — 19.00 „Teatr Eterek" — 5 aud. rozrywk. 19.25 Utwory fortep. polskich kompozytorów w wyk. E. Rogalskiej. 19.45 Wiersze o Zjednoczeniu Partii Robotniczych rec. J. Świderski. 20.00 Dziennik. 20.45 Wiad. sport. lokalne. 20.55 Komunikaty i omów. progr. lok. na jutro. — 21.00 „Z życia Związku Radzieckiego". 21.30 „Na muzycznej fali". 22.00 Wiad. sport. — 22.10 Muz. tan. w wyk. Ork. P. R. 22.45 Muz. z płyt. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. tan. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zak. aud. i Hymn.

Z ukosa

Śmierć arcydzieła

Pan Gryzipiórski wrócił do domu w doskonałym humorze. Pan Gryzipiórski, jak samo nazwisko wskazuje, jest literatem.

— Doskonały pomysł — mruknął do siebie Gryzipiórski. Fantastyczna idea!

Usiadł za biurkiem i ujął w rękę pióro.

Na dziewiczo czystym arkuszu papieru zjawiły się pierwsze litery epokowego (niewątpliwie) dzieła:

„..... POWIEŚĆ, NAPISAŁ DEZYDERY GRYZIPIÓRSKI".

Tytuł, który wieńczy dzieło literackie, (w przeciwieństwie do innych dzieł, które, jak wiadomo, wieńczy koniec) miał powstać na samym ostatku.

Po chwili zastanowienia, pan Dezydery rozpoczął pracę twórczą następującymi słowami:

„ROZDZIAŁ PIERWSZY"

Napisawszy powyższe, odłożył na chwilę pióro, aby zatrzeć ręce. Zacierał je zaś z dwóch powodów: po pierwsze, ponieważ w w pokoiku było diablo zimno, a powtóre z radości.

— Szlag trafi Grafomańskiego, jak to przeczyta! Powiedział do lampy na biurku Gryzipiórski.

Ponieważ lampa milczała tajemniczo, pan Dezydery zwrócił się do stojącej w kącie kulawej szafy:

— Pomyśleć tylko, taki wspaniały temat! Ta powieść poruszy masy! Czytać ją będą na pewno w szkołach.

W tym miejscu, przyszły as literatury zapalił papierosa. Na chwilę zamilkł i puścił w kierunku sufitu kilka wonnych kółek „triumfowego" dymu.

— Na pewno dostanę nagrodę powiatową, a może nawet wojewódzką. Ha, to będzie frajda! Stanę się sławny i bogaty. Na pewno Literatowicz przyjdzie po życzyć ode mnie forsy.

Czoło przyszłego laureata zasępiło się na chwilę. Przyjdą pożyczać — zwierzał się dalej milczącej szafie — i cóż, będę musiał im dawać. Zrujnują mnie. Każą sobie stawiać wódkę!

Nie! — ryknął — nie dopuszczę do tego! Raczej nie napiszę!

To mówiąc, podarł tak wspaniale zapowiadającą się powieść.

K. E.

Dodatkowe tramwaje z Aleksandrowa do Łodzi

Podaje się do wiadomości, że od 12.12 br. zostaną uruchomione w dni powszednie 3 wcześniejsze pociągi tramwajowe na linii Aleksandrów — Łódź, a mianowicie: poc. Nr. 2, odjazd z Aleksandrowa do Łodzi o godz. 4, poc. Nr 3 odjazd z Aleksandrowa do Łodzi o 4.30 i poc. nadzw. Nr 5 odjazd z Kochanówka do Łodzi o godz. 6.54.

Zebrania odczyty

DZIŚ:

— W lokalu Samorządowców, o godz. 17 zebranie kobiet, zatrudnionych w Zarządzie Miejskim.

— W auli UŁ., Lindleya 3, o godz. 11 posiedzenie naukowe Polsk. Tow. Przyrodników im. Kopernika.

— W sali przy ul. Wólczańskiej 5, o godz. 17.30 odczyt mgr. A. Majewskiej pt. „Dziecko przed pójściem do szkoły".

— W lokalu Stron. Demokr., Piotrkowska 78, o godz. 11 odczyt prof. dr. Willaume, pt. „Wielka Rewolucja Październikowa".

— W lokalu przy ul. Lindleya 3, o godz. 10.30 zebranie członków Tow. Literackiego im. Mickiewicza.

— W sali przy ul. Piotrkowskiej 48, o godz. 12 zbiórka członków wszystkich wydziałów (ZAMP), celem wzięcia udziału w powitaniu sztafety kongresowej.

— W lokalu Zw. Zaw. Prac. Sam. i Użyt. Publ., o godz. 10 zebranie pracowników Wydz. Oświaty.

— W sali III Lindleya 3, o godz. 11 odczyt dr. J. Z. Jakubowskiego pt. „Mickiewicz w okresie Wiosny Ludów".

— W auli Wydz. Farmaceut. UŁ., Lindleya 3, o godz. 11 odczyt prof. dr. Iwińskiego pt. „Promieniotwórczość w naukach o ziemi".

— W lokalu przy ul. Piotrkowskiej 243, o godz. 10 zebranie wszystkich członkiń Zw. Weteranów PPS.

— W sali przy ul. Jaracza 7, o godz. 7.30 zbiórka studentów Wyższej Szk. Nauk Administracyjnych.

— W sali Samorządowców, o godz. 10.15 odczyt dr. M. Minicha pt. „Upowszechnienie kultury a muzea".

— W auli UŁ., Narutowicza 68, o godz. 12 odczyt prof. dr. J. Dembowskiego pt. „O długości życia".

Chcesz poznać sojuszniczy kraj budowniczych nowego ustroju

CZYTAJ PRASĘ Z.S.R.R.

Bogaty wybór pism naukowych społeczno-politycznych i socjalno-ekonomicznych.

Do nabycia w punktach sprzedaży „CZYTELNIKA"

Do Abonentów „Dziennika Łódzkiego"

Wobec zbliżania się terminu zamykania r-ków za rok 1948 prosimy uregulować do dnia 20. 12. 1948 r. prenumeratę za IV kwartał bieżącego roku, oraz odnowić na następny okres.

Nasze konto P. K. O. VII-567 „Czytelnik". (wł.)

Przetarg nieograniczony

„Centrosan" Centrala Handlowa Farmaceutyczno - Sanitarna Hurtownia Wojewódzka w Łodzi, przy ul. Kopernika Nr 67/69 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na naprawę i częściową rozbiórkę KOMINA KOTŁOWNI.

Oferty należy składać w biurze „Centrosan" w Łodzi, przy ul. Kopernika Nr 67/69 do dnia 18. 12. 48 godz. 10, gdzie też można otrzymać bliższe informacje. Zastrzega się prawo wyboru oferenta, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu (K. 709)

WYTWÓRNIA CHEMICZNA „SIKAWA" ŁÓDŹ, ul. ŚNIEŻNA Nr 12. Telefon 153-61
poleca:
STEARYNĘ, OLEINĘ i GLICERYNĘ TECHNICZNĄ. POKOSTY wysoko gatunkowe i KITY. PASTY do PODŁÓG i OBUWIA.
Ceny przystępne! Żądać wszędzie! (Spr.)

TEATR „OSA" — Traugutta 1 (w sali „SYRENY")
DZIŚ dwa przedstawienia — 16 i 19,30
»PORWANIE SABINEK«
z JÓZEFEM WĘGRZYNEM.
Kasa czynna od godz. 10 rano bez przerwy. Telefon 272-70. (k 741)

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO przyjmie:
1. INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW lub techników-mechaników z praktyką ruchową lub warsztatową.
2. INŻYNIERÓW - ELEKTRYKÓW lub techników-elektryków z doświadczeniem w eksploatacji i remontach urządzeń wysoko i nisko napięciowych.
3. INŻYNIERÓW - ENERGETYKÓW z doświadczeniem w prowadzeniu siłowni przemysłowych.
Zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisem świadectw składać należy w Dziale Personalnym w Łodzi, Al. Kościuszki 4, pokój 60. (K. 760)

Pracownia Kożuchów
poleca zakopiańskie KOŻUCHY oraz BŁAMY BARANKOWE — przyjmuje wszelkie zamówienia i REPERACJE.
ŁÓDŹ, ul. JARACZA Nr 13.

ZNANA PRACOWNIA FUTER
przyjmuje WSZELKIE ROBOTY WCHODZĄCE W ZAKRES KUŚNIERSTWA — oraz PELISY.
ŁÓDŹ, JARACZA 12. (K 254)

WARSZAWSKA CEROWNIA
Z. Mierzejewski i S-ka
PIOTRKOWSKA 117 Tel. 168-77
CERUJE garderobę ODNAWIA krawaty. (K. 158)

»LATEX«
Mała partia nadeszła
„HAGET" — ŁÓDŹ
ul. Piotrkowska 181 tel. 197-33 (k 764)

A Z O T O X
JEDYNY GWARANTOWANY i NIEZAWODNY ŚRODEK DO TĘPIENIA ROBACTWA
HURTOWO SPRZEDAJE:
CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO ODDZIAŁ w ŁODZI, ul. ŻWIRKI Nr 11.
DETALICZNIE WSZYSTKIE SKLEPY BRANŻOWE. (K. 708)

PIĘKNE OZDOBY CHOINKOWE — ceny najniższe „BAZAR KATOLICKI" Łódź, Sienkiewicza 49, tel. 157-99 Hurt. (K. 186)

ZEGARKI
BIŻUTERIĘ — ZŁOTO SREBRO — KUPUJE
„OMEGA"
ul. PIOTRKOWSKA Nr 4
Poleca: Gwarantowane wyroby złote.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ WPŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATĘ!

RÓŻNE

POSZUKUJĘ wspólnika do rzemieślniczego wyrobu lalek z celuloidu. Oferty pod „Plastik". Biuro Ogłoszeń PAP — Piotrkowska 133. (k 671)

DROGERIĘ 50 proc. udziału z powodu choroby odstąpię. Oferty pod „Centrum", „Prasa", Piotrkowska 55. (k 598)

ZAPAMIĘTAJ FOTOAUTOMAT! Narutowicza 8 — najtańsze najszybsze zdjęcia legitymacyjne. (k. 40)

TŁUMACZ przysięgły: rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, łaciny. Magister praw Pietrzak, Kilińskiego 36. (k 253)

PLISOWANIE, dekatyza, mereżka, obciąganie guzików, Piotrkowska 70, m. 10. Wykonanie szybkie i solidne. (12093 p)

Z POWODU choroby odstąpię 50 proc. udziału w dobrze zaprowadzonej szwalni i dziewiarni. Oferty do Dziennika Łódzkiego, sub. „Poważny reflektant". (12105 p)

DO 500.000 włożę w interes. Oferta sub „Współpraca" Dziennik. (k 758)

LEKARZE

Dr LE[illegible]ZEWSKI choroby kobiece, a[illegible]ia. Przyjmuje 2—7. Sienkiew[illegible]1. (k 253)

Dr MIRSKI — akuszeria, choroby kobiece — Piotrkowska 14, telefon Nr 257-23. (k 72)

Dr HEYKO-PORĘBSKI Jan, choroby skórno-weneryczne, Brzeźna 6, tel. 158-19, 5—7. (k 299)

Dr ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne 8—10, 5—7, Narutowicza 2. (k 75)

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszeria. — Przyjmuje 2—6. Piotrkowska 33. (k 80)

Dr KUDREWICZ, specjalista: weneryczne, skórne, 8—9, 4—6. Piotrkowska 106. (k 73)

Dr. CZERNIELEWSKI — choroby skórne i weneryczne. Piotrkowska 38. (k 521)

Dr PROCHACKI, weneryczne skórne, 12—2, 4—6, Legionów 17. (12103 p)

LEKARZE DENTYŚCI

LECZ. ZĘBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych — ul Piotrkowska 8. (k 93)

DENTYSTA Wodnicki Stanisław Specjalność: Korony, mostki, porcelanowe — Andrzeja 11. Telefon 154-12. (k 125)

GABINET dentystyczny Mieczysława Tuchsznejdera — dawniej Franciszkańska 30, obecnie Piotrkowska 25/41 tel. 260-13. (k 312)

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPIĘ dom, willę z ogrodem jednorodzinną. Zgłoszenia, Piotrkowska 150/9. (11048 p)

CHOINKI dla Rad Zakładowych, Instytucji — ceny hurtowe 63—186 zł. za sztukę. „Las", 1 Maja 82, tel. 191-84. (12063 p)

KUPIĘ sklep rzeźniczy najchętniej z warsztatem. Oferty administracja „Rzeźnik". (11670 g)

OPEL-Super dolny sprzedam tanio. Łódź, Mielczarskiego 4. Wiadomość u dozorcy. (12050 p)

Wózki dziecięce
w DUŻYM WYBORZE.
Najtańsze źródło zakupu.
ŁÓDŹ, WIĘCKOWSKIEGO 5
(śródmiejska), I piętro.
(11847 p)

3 MASZYNY motorowe Singera, dziurkarkę, nóż elektryczny, stoły do kroju, sprzedam. Wiadomość tel. 260-40. (12062 p)

MEBLE najtaniej, zapamiętaj „Meble Wielkopolskie", Pomorska 24, duży wybór. (k 527)

BRYCZESY zanim kupisz obejrzyj u Wojciechowskiego. Piotrkowska 59, poprzeczna oficyna. (k 44)

KOMPLETY
żarówek na choinkę
ŻYRANDOLE poleca:
Zakład Elektrotechniczny
T. GRODZKI i Ska
ul. Andrzeja 7, Telef. 211-84.
(K 8)

FOTOGRAFICZNE aparaty wszelkiego rodzaju kupuję. Fototechnika, Łódź, Piotrkowska 81. (k 520)

KOMPLET kotłów stołówkowych (parowy i zwykły) do sprzedania. Wiadomość: tel. 193-07 (Piotrkowska 96). Oglądać ul. Dworska 6. (wł.)

PŁYTY gramofonowe, duży wybór najnowszych przebo[illegible] „Melodiofon" Piotrkowska 155. (k 53)

ZAKŁAD mechaniczny RĘDZIA. Piotrkowska 70 poleca maszyny do szycia oraz naprawa i odnowienie. (k 356)

KOMIS. Przyjmujemy do komisowej sprzedaży różne przedmioty, Piotrkowska 3. (11582 p)

MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany — Piotrkowska Nr. 275 (Sklep Galar Biernacki). Tel. 145-13. (k 99)

FILATELIŚCI!
Są do nabycia
KARNETY z WYŚCIGU DOKOŁA POLSKI
w sklepach „CZYTELNIKA"
ul. PIOTRKOWSKA Nr 96,
ul. PIOTRKOWSKA Nr 53,
ul. PIOTRKOWSKA Nr 147.
Ilość ograniczona.
(wł.)

NARTY — ŁYŻWY poleca D./Sp Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. (k 329)

MECHANICZNA stolarnia i tokarnia do sprzedania. Piotrkowska 273, m. 10. (k 496)

MEBLE wszelkiego rodzaju: garderoby, łóżka, stoliki radiowe poleca mechaniczna wytwórnia, mebli, Miszczak — Główna 22, tel. 116-17. (k 26)

KAPELUSZE damskie, męskie, duży wybór poleca sklep. Piotrkowska 190. (k 28)

ZNANY przedwojenny ZAKŁAD TAPICERSKO-MEBLOWY
Tadeusza Pawełczyka — obecnie KILIŃSKIEGO 145, tel. 155-31
poleca: Tapczany, fotele oraz meble nowe i używane. Kupno — zamiana. (K 476)

SPRZEDAM maszyny do szycia i dziurkarkę, motory elektryczne maszynę saneczkową, rękawiczarkę i swetrową, rowerki dziecinne oraz naprawiam i odświeżam rowery i wyżymaczki. Zakład ślusarski, ul. 11 Listopada Nr. 33, telefon 160-25. (k 348)

PIEC pokojowy szamotowy sprzedam — pl. Dąbrowskiego 4, m. 14. (12131 p)

PLACE sprzedam tanio 7 minut od tramwaju. Wiadomość ul. Kilińskiego 180/4, telef. 216-78, godz. 14 do 17. (11683 g)

PLAC rogowy 1,500 m. kw. w połowie ogrodzony, okolica Srebrzyńskiej, oddam w dzierżawę. Oferty pod „Dzierżawa". (k 714)

OZDOBY CHOINKOWE
DUŻY ASORTYMENT
poleca WYTWÓRNIA
ŁÓDŹ, ul. Wólczańska 234a
(róg Czerwonej)
Telefon 147-57. (K. 395)

KOCIOŁ parowy dziesięciometrowy sprzedam, tel. 129-89. (12085)

SPRZEDAM 3 maszyny dziewiarskie saneczkowe, interlock 6 systemów, cewiarkę 21 wrzecion na motory, Łódź, Gdańska 67/14, godz. 14—16. (k 710)

RESZTKI, ścinki płótna białego, kretonu kupuje „Bambino" Warszawa, Elekcyjna 37. (k 705)

PIANINO sprzedam. Wiadomość Żeromskiego 11, m. 25, godz. 5—6 wieczorem. (12075 p)

FARBIARNIĘ parową sprzedam, tel. 129-89. (12086 p)

OKAZJA. Krzesła, szafy, bufety, stoliki, lodówka sprzedam, Rzgowska 2, Hurtownia, od 10—16. (84/III)

MŁYNEK duży do sprzedania dla wytwórni cukierniczej, lub mielarni, Legionów 46, m. 26. (11684 g)

FUTRO fokowe i kołnierz wydra do damskiej pelisy kupię natychmiast. Oferty do Administracji pod „Futro". (12088 p)

FUTRO męskie oraz penicylinę sprzedam. Kilińskiego 43, m. 25. (22097 p)

OKAZYJNIE sprzedam w bardzo dobrym stanie sypialkę jasną, komplet oraz inne meble ze stołowego. Wiadomość: W. Kołodziejczyk, ul. Gdańska 113, II p., od godz. 18. (12104 p)

SPRZEDAM palto zimowe męskie, dobry stan, u krawca. Ul. Bandurskiego 19. (12110 p)

OKAZJA wartościowe recepty, artykuły kosmetyczne, gospodarcze. Waszka, Zabrze, Wolności 105/3. (12112 p)

POPULARNY SKŁAD MEBLI
S. GABAŁA
PRÓCHNIKA 1 (Zawadzka).
Najtańsze źródło zakupu mebli.
SYPIALNIE, stołowe, gabinety, meble biurowe, TAPCZANY, leniwce i pojedyńcze MEBLE.
(K 81)

DOMEK trzyizbowy, blisko tramwaju sprzedam. Plac Wolności 6—4. (k 752)

SPRZEDAM domek jednorodzinny z piekarnią. Wiadomość Rzgowska 101, F. Głowacki. (k 754)

4 FOTELE dentystyczne do sprzedania. Wiadomoś: Łódź, Nowotki 8. Fryzjer. (k 755)

NA GWIAZDKĘ paski podwiązkowe, sznurowane, z gumą. Wykonanie solidne, dopasowanie indywidualne. Hurt-Detal. Piotrkowska 35. (k 759)

URZĄD Wojewódzki Łódzki Wydział Opieki Społecznej w Łodzi, ul. Zachodnia 15, odda w dzierżawę gospodarstwo ogrodnicze z cieplarnią oraz kuźnię. (12101 p)

PLAC budowlany, dzielnica willowa kupię. Oferty pod „Kupno", Piotrkowska 96. (12118 p)

Z POWODU choroby sprzedam księgarnię, tel. 188-73. (k 750)

SPRZEDAM okazyjnie komplet mebli w bardzo dobrym stanie do stołowego. Tel. 184-07. (k 751)

SPRZEDAM tanio wysokiej klasy pianino, zegarek złoty. Oferty „110". (12116 p)

SPRZEDAM wózek dziecięcy - limuzynka, w dobrym stanie oraz setkę NSU. Górna 24/3. (12123 p)

SPRZEDAM dom jednopiętrowy z ogródkiem w mieście powiatowym położonym nad Wartą. Sieradz, ul. Warcka 13. (12049 p)

FUTRO do sprzedania na lirach, męskie, na osobę szczupłą, niską. Sienkiewicza 62, m. 7. (12114 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

SPÓŁDZIELNIA Wydawnicza poszukuje rutynowanych korektorów. Pożądana znajomość języków obcych. Szczegółowe oferty składać w administracji pod „Rutynowany korektor".

PAŃSTWOWA Fabryka Metalowa poszukuje — kierownika Administracyjno - Handlowego oraz kierownika Finansowego. Warunki dobre. Wyczerpujące oferty pod Nr. 1313. Składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 133. (k 673)

POTRZEBNI akwizytorzy-inkasenci we wszystkich miastach do rozsprzedaży aktualnych wydawnictw. Pisemne zgłoszenia należy kierować pod — Warszawa 33, ul. Francuska 3 a, Weber. (K. 550)

POSZUKUJĘ wspólnika z kapitałem, starszego, inteligentnego, sumiennego. Oferty pod „Wspólna praca" do Dziennika Łódzkiego, Piotrkowska 96. (12094 p)

GOSPOSIA do 2 osób i 3-letniego dziecka. Konieczne referencje. Piotrkowska 70, m. 10, I piętro. (12099 p)

POSZUKUJEMY pomocnicy domowej, wykwalifikowanej, wiek średni. Referencje. Żeromskiego 11/13, tel. 144-36. (12081 p)

POMOCNICA domowa, dobrze gotująca, potrzebna. Kilińskiego 93/15. (12124 p)

POSZUKIWANIE PRACY

MATEMATYKI, fizyki, chemii udziela student. Łódź 1, skrytka 229 (11660 g)

EKONOMISTKA dyplomowana z paroletnią praktyką w przemyśle włókienniczym, przyjmie odpowiednią pracę. Zgłoszenia pod „Magister ekonomii". (12126 p)

SAMOTNA kulturalna pani poprowadzi gospodarstwo u jednej osoby, może być wyjazd. Oferty pod „Samotna". (11682 g)

PRZYJMĘ posadę księgowego od zaraz Abramowskiego 32—23, Sadoch. (k 715)

KSIĘGOWA długoletnia praktyka, przebitka, amerykanka, szuka zajęcia stałego lub godziny. Oferty „Kwalifikowana". (12080 p)

ENERGICZNY, młody, ze średnim wykształceniem, posiada praktykę w biurze, i magazynie na kierowniczym stanowisku. Przyjmie każdą pracę. Oferty sub. „Energiczny". (12102 p)

GOSPOSIA wykwalifikowana szuka pracy od zaraz. Referencje. Wiadomość: Sienkiewicza 48/11-a. (12106 p

W GODZINACH popołudniowych poprowadzę księgowość w sklepie. Oferty „25", „Prasa", Piotrkowska 55. (k 758)

SAMODZIELNA gosposia z umiejętnością dobrego gotowania szuka pracy. Oferty pod „12106". (12107 p)

FRYZJERKA manicurzystka poszukuje pracy na miejscu lub na wyjazd. Wiadomość Narutowicza 30/3. (11964 s)

LOKALE

DOBRZE sytuowana poszukuje pokoju sublokatorskiego z wygodami, niekrępującym wejściem bez mebli. Wólczańska 140, m. 4. (k 603)

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, łazienką, telefonem w centrum Piotrkowskiej, na 1 pokój z kuchnią z wygodami w centrum. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Centrum". (k 686)

SKLEP 3x5 przy Marsz. Stalina oddam za zwrotem remontu. Wiadomość 6 Sierpnia 10, m. 32, od godz. 19. (12046 p)

SAMOTNY na stanowisku poszukuje sublokatorskiego pokoju z niekrępującym wejściem. Wygody, centrum. Oferty pod „Samotny". (12044 p)

TRZYPOKOJOWE, kuchnia, służbowy, centralne ogrzewanie, telefon, w centrum Łodzi, zamienię na mniejsze w Warszawie. Oferty pod „Pilna zamiana" do PAP, Piotrkowska 133. (k 655)

MIESZKANIE 4-pokojowe z wygodami w Gliwicach, zamienię na 2—3 pokojowe w Łodzi — śródmieście. Pośrednicy pożądani. Koszty remontu zwracam. Wiadomość tel. 109-42, od 8 do 16. (11041 p)

SKLEP mały Piotrkowska, odpowiedni na pracownię. Oczekuje się propozycji. Oferty pod „Pilne N". (12025 p)

STUDENT III roku, poszukuje pokoju sublokatorskiego od zaraz. Zgłoszenia kierować pod nr. „12128". (12128 p)

POKOJU, śródmieście, wygody, poszukuje samotny, wypłacalny. „Dziennik" pod „1312". (11675 g)

SALĘ 86 m. kw. Plac Wolności oddam tanio. Oferty „100". (12117 p)

MŁODEJ panience (uczennicy, studentce) odnajmę tani pokój. Peryferie. Wiadomość — Nawrot 44/13. (82/III)

ODSTĄPIĘ sklep przy ul. Piotrkowskiej lub przyjmę wspólnika. Wiadomość do administracji pod „Lokal". (12109 p)

POSZUKUJĘ pokoju z niekrępującym wejściem, tel. 213-15, prosić M. T. (k 753)

WILLĘ 6 pokojową, umeblowaną z ogrodem we Wrocławiu, zamienię na 3 pokoje z kuchnią z umeblowaniem w Łodzi. Oferty do Dziennika pod „Zamiana posady". (k 757)

SKLEP większy z magazynami, Piotrkowska pomiędzy Nawrot i Południową, za zwrotem kosztów lub wydzierżawi, poważna instytucja. Oferty tel. 209-93. (k 761)

LOKAL przemysłowy na każdą branżę, 72 m., centrum, do wydzierżawienia lub odstąpienia za zwrotem kosztów, tel. 167-06. (k 763)

MIESZKANIE 4 pokojowe, komfortowe, Piotrkowska, zamienię na 3 podobne. Oferty pod „T 3". (k 764)

LOKAL przemysłowy o powierzchni około 300 metrów kwadratowych, nowoczesny z siłą i wodą do odstąpienia. Oferty pod „Centrum" do administracji. (k 766)

ZAMIENIĘ 2 z kuchnią, front z balkonem. Traugutta przy Piotrkowskiej na 1 z kuchnią, chętnie Rzgowska i boczne do toru. Oferty pod „M4". (12113 p)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

SKRADZIONO dowody w Warszawie: palcówkę, książkę mistrzowską krawiecką, wydaną w Łodzi, Izba Rzemieślnicza oraz inne dowody. Zwrot dowodów za nagrodą 3,000 zł. Łódź, Sienkiewicza 62, m. 7, Stanisław Pietrzyk. (12115 p)

NAUKA I WYCHOWANIE

KURSY Stowarzyszenia Stenografów, Piotrkowska 83, zgłoszenia na księgowość, korespondencję, maszynopisanie. (12023 p)

ZAPISY na 3-miesięczny kurs Kroju i Modelowania ubrań damskich i bielizny. Informacje, Piotrkowska 24—7, godziny 10—12, 16—18. (k 307)

MASZYNOPISANIA, stenografii (biurowej), korespondencji (poprawne pisanie), księgowości — Kursy Stowarzyszenia Stenografów - Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50. (11672 g)

KROJU, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa wyuczają kursy Instytutu Przem. - Rzemieślniczego, Próchnika 25. (11681 g)

MUZYKI fortepianowej metodą ułatwioną, a gruntowną udziela doświadczona nauczycielka, Lipowa 16, I p. (k 762)

KOREPETYCJI — księgowość, arytmetyka handlowa i angielski, Więckowskiego 52, m. 13. (k 765)

BMW
SAMOCHÓD
KABRIOLET w dobrym stanie, centralne ogrzewanie
SPRZEDAM.
Ul. BRZEZIŃSKA Nr 98 sklep konfekcji.
(12089 p)

SZKOŁY i BIURA zaopatrują się TANIO i SOLIDNIE w SPÓŁDZIELNI WYD. „CZYTELNIK" PIOTRKOWSKA 96, WEJŚCIE z BRAMY (K 4)

Wiecznie ta sama

— „Racz odsunąć
Się troszeczkę
Od zwierciadła,
Ma żoneczko.

Przecież to ja
Tutaj muszę
Zmierzyć parę
Kapeluszy".

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK"
Redakcja i Administracja: Łódź Piotrkowska 96. telefon 123-33 i 123-34
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13—14, tel. 207-18
Zastępca redaktora we wtorki i piątki od goz. 13—14, tel. 125-64
Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10—12, telefon 209 02
Kierownik działu miejskiego od godz. 9—11, telefon 125-64
Kierownik działu sportowego od godz. 9—11, telefon 208-95
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKUŁKO.

BIURO OGŁOSZEŃ: Łódź, Piotrkowska 96. Konto P.K.O. VII-5486
Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 53, Plac Niepodległości (hale) Piotrkowska 198

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 — sklep czynny w godzinach od 8—18. Telefon 180-74.
Opłata miesięczna: z odbiorem na miejscu zł 120,—
z przesyłką pocztową zł 135,—
z dostarczaniem do domu zł 170,—
Konto P. K. O. Nr VII 567 Oddział w Łodzi.

Odbito w Druk. Nr 4 Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki Nr 2

PLAN „SW" ZAGINĄŁ (15)

Nie pozostawało Krupce nic innego tylko czekanie na pojawienie się lokatorów. Mijały godziny, nikt nie nadchodził. Agapit z nudów zaczął oglądać paczkę, przyniesioną przez chłopca. Dostrzegł na niej etykietkę: „Kremy i szminki z firmy...". W głowie łysego pana zajaśniała myśl: „Ucharakteryzować się"...

Szybko przystąpił do dzieła.

Zmieniwszy swą powierzchowność, Krupka czekał cierpliwie. Około południa otwarły się drzwi i wszedł Stefan, którego Agapit poznał u kontuzjowanej panny z drugiego piętra.

— No i co pan sobie myśli! — zaatakował ostro Agapit przybysza — Jak można gościa zamykać na tyle godzin w pokoju? Żegnam pana i oświadczam, że tu już nigdy nie wrócę!

Zdumiony młodzieniec śledził osłupiałym wzrokiem dziwacznego jegomościa, który zszedł z godnością po schodach, a potem siadł na poręczy i błyskawicznie zjechał po niej na dół.

— Trzymać łobuza! — krzyknął Stefan i rzucił się w pogoń, ale już było za późno. Agapit znalazł się na parterze, zapukał do pani Selerkowej i usłyszawszy: „Proszę" — wszedł do jej mieszkania.

— Proszę się nie dziwić mojej powierzchowności — mówił do pani Selerkowej — Od detektywa-amatora wymaga się często takiej charakteryzacji. Szukam — jak pani wiadomo — planu „S. W.". Może mi pani dać herbaty?

Pijąc aromatyczny płyn, Agapit opowiadał o swych sukcesach. W pewnym momencie dojrzał na parapecie okna wiązkę wytrychów.

— Ach tak, — pomyślał sobie — więc i pani Selerkowa?... Mieszkania Łodyżki i Korzonka zostały otwarte wytrychem, prawdopodobnie jednym z tych właśnie...

D—032290

PANORAMA

ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 12 grudnia 1948 r. Nr 70

ZJEDNOCZENIE

DZIENNIK LITERACKI

LISZT O CHOPINIE

Franciszek Liszt (1811 — 1886), wspaniały kompozytor i wirtuoz węgierski, był wielkim przyjacielem Polski i najgenialniejszego z naszych kompozytorów — Fryderyka **Chopina.**

Dowodem wielkiego uznania dla Chopina było to, że Liszt, który z powodzeniem próbował swych sił również w literaturze, napisał o nim książkę. Ukazała się ona w r. **1852.** Na język polski tłumaczona była dwukrotnie: w r. **1882** i **1924.**

Z lektury tej książki przebija dość dokładna znajomość życia polskiego i entuzjazm dla muzyki Chopina.

Poniżej podajemy fragment tego dzieła:

„Polska na ogół bogata w talenty, posiada niejeden godny stanąć w szeregu pierwszych znakomitości świata. Jej poeci usiłują teraz, więcej niż kiedykolwiek, rzucać jaskrawe światło na dzieje narodu i chwalebne jego karty, piękność i malowniczość ojczystego kraju i panujące w nim obyczaje.

Chopin zasadniczo od nich się różnił, bo nie kierował się z góry wyznaczonym zdaniem; sztuka jego na pierwsze wejrzenie zdawała się nieodpowiednią dla „poezji narodowej", nie wymagał też od niej więcej, aniżeli dać mogła. Zadowolnił się wspominaniem chwały przeszłości i rozumiał, nie biorąc ich pod rozbiór, boleści i łzy chwili obecnej. Nie wysilał się wcale, aby zostać muzykiem polskim, może nawet byłby okazał zdziwienie, słysząc, że go takim nazwano, a jednak był **wzorem narodowego muzyka.**

Nieraz się zdarzy widzieć poetę lub artystę, który streszcza w sobie poczucie poetyczne jakiegoś środowiska, a w dziełach swoich odtwarza typy w nim żyjące lub pożądane. Mówiono to o epopei **Homera,** satyrach **Horacego,** dramatach **Calderona,** pastelach **Latoura,** czemuż by więc i muzyka nie mogła się czymś podobnym pochwalić? Czemu nie miałby się pojawić artysta - muzyk, który stworzyłby obraz ideałów, uczuć gorących i ducha towarzystwa, tworzącego przez pewien czas osobną i charakterystyczną grupę w jakimś kraju.

Takim **poetą swojej ojczyzny** oraz epoki, w jakiej się urodził, **stał się Chopin,** bo streścił wyobraźnię i przedstawiał talentem zmysł poetyczny narodu, wrodzony każdemu ze współczesnych jemu rodaków.

Jak każdy prawdziwy poeta, śpiewał Chopin bez wcześniej nakreślonego planu, bez obmyślanego wyboru to, co mu natchnienie podsuwało i tym sposobem wyłaniają się w jego pieśni w najidealniejszych zarysach wzruszenia lat dziecinnych i młodzieńczych, urzeczywistnienie uczuć, jakie żywili w kraju wszyscy w ogóle i każdy z osobna. Bez szczególnego w tym kierunku zamiaru, zebrał w promieniste snopy uczucia, tlące niewyraźnie w sercach, czasem zaledwie przeczuwane. Dar ten skupienia w poetycznej formule, która wszystko czarem swym objąć może, mglistych zarysów uczuć rozproszonych, lecz istniejących w ojczyźnie, najwyraźniej zdradza narodowego artystę.

Ponieważ nie bez słuszności zajęto się obecnie zbieraniem pieśni ludowych, wydawałoby się nam bardziej ciekawym jeszcze zbadanie charakteru, jaki mógłby przybrać talent tych wirtuozów i kompozytorów, którzy bardziej od innych czerpali w rodzimych źródłach. Jak dotąd, mało jest takich, których wybitne dzieła wychodziłyby poza obręb istniejącego już podziału między muzyką włoską, francuską i niemiecką. Jest więc do przewidzenia, że przy zapowiadającym się ogromnym rozwoju tej sztuki w naszym wieku, który może odnowi dla nas chwalebną epokę „quinquecenta", pojawią się również artyści o samoistnej twórczości, których dzieła nosić będą wybitne piętno rasy, obyczajów, a nawet klimatu. Z czasem muzyk amerykański będzie się różnił od muzyka niemieckiego, symfonista rosyjski od symfonisty włoskiego i wtedy jasno będzie można rozpoznać w muzyce, tak jak dotąd w innych gałęziach sztuki, wpływ kraju na wielkich mistrzów oraz mniejszych twórców. W utworach ich łatwo będzie ujrzeć odblask ducha ludowego, bardziej uzupełniony i poetycznie prawdziwszy, a zarazem nieskończenie więcej zajmujący, aniżeli w niepoprawnych i chwiejnych, choć może wzruszających prostaczych natchnieniach.

Wówczas stanie Chopin w pierwszym rzędzie muzyków, którzy w ten sposób skupili w sobie zmysł poetyczny narodu. I to nie dla samego użycia rytmów i nazw polonezów, mazurów i krakowiaków. Gdyby się był ograniczył do samego pomnażania ich, musiałyby powracać wciąż te same zarysy, a w nich jednakowe wspomnienia, wywołujące nudną jednostajność. **Imię jego pozostanie ściśle złączone z twórczością polską,** bo jakiejkolwiek formy używał, wprowadzał w nią sposób odczuwania i środki wyrażania go, właściwe w jego kraju, prawie nieznane gdzie indziej".

Łódź, której nie znamy...

1. Zabytki architektury

Naprzeciw wielkiego kompleksu budynków PZPB Nr 2 stoi ukryty w cieniu drzew kościół św. Józefa. Jego drewniane ściany pomalowano olejną farbą i brudny, zielonkawo-żółtawy kolor zakrył surowy wdzięk poczerniałych ze starości, nieheblowanych desek. Jest to niewątpliwie najstarszy ze wszystkich budynków łódzkich. Pełna prostoty konstrukcja architektoniczna tego kościoła razem z barokową wieżyczką na szczycie nosi na sobie znamio na stylu epoki stanisławowskiej. Dziwnym anachronizmem wydaje się drewniany, modrzewiowy kościółek w centrum wielkiego, przemysłowego miasta. Kiedy się patrzy na jego kryty gontami dach, przypomina się człowiekowi wieś i stare lipy, drzemiące w ciszy południa. Skojarzenie to jest trafne. 525 lat minęło już od chwili, w której Władysław Jagiełło nadał Łodzi prawa miejskie,, ale zanim dzieje wyznaczyły temu miastu zaszczytną rolę „pierwszej prządki Rzeczypospolitej", niczym się ono od wsi nie różniło. Rejestracja pruska z roku 1793 wykazuje, że Łódź liczyła w owym czasie 44 domy i 191 mieszkańców. A drewniany kościół św. Józefa został wybudowany jeszcze przed tą rejstracją, bo w roku 1768. Stał on początkowo na Starym Mieście tam, gdzie się dzisiaj znajduje kościół NMP i dopiero pod koniec ubiegłego stulecia przeniesiono go na dzisiejsze miejsce przy ul. Ogrodowej.

Łódź rosła wtedy w oczach i mieszczańskim ambicjom nie wystarczał już mały, skromny kościółek. Wybudowano wówczas masywną, murowaną, górującą nad krajobrabrazem Starego Miasta, świątynię Matki Boskiej, a stary i ubogi kościół wstawiono między wielkie bloki zakładów przemysłowych, obok których fabrykant wybudował wielki pałac w klasycznym stylu parweniuszowsko — dorobkiewiczowskim, który—zamieniony później na biura Urzędu Wojewódzkiego — świadczy o kapitalistycznym guście i smaku. Był to czas „ziemi obiecanej" dla bogatych i nędzy dla wyzyskiwanych mas robotniczych. Jak grzyby po deszczu, rosły wówczas w Łodzi owe ciężkie, burżuazyjne pałace, do których tuliły się nieśmiało ubogie lepianki prządek i tkaczy.

O planowaniu przestrzennym nie było mowy, o urbanistyczną estetykę nikt nie dbał. Łódź zabudowywano byle jak i ta niedbałość jeszcze dzisiaj spędza sen z oczu obecnym gospodarzom miasta. Do przypadków i do ciekawostek zaliczyć więc należy fakt, że między budowniczymi naszego miasta znalazł się czasami architekt z prawdziwego zdarzenia. Czy wiecie coś o tym?

Przejdźmy się na rynek staromiejski, nad Łódkę. W czasie ostatniej wojny Niemcy urządzili tu ghetto i zniszczyli stare domy i kamienice, ale zachodnia część obszernego placu, biegnąca ulicą Nowomiejską, ocalała. Zajmują ją niezbyt duże hale targowe, zbudowane przez twórcę XIX-wiecznej Warszawy, znakomitego architekta polskiego Henryka **Marconiego (1792—1863).** Ich pełna klasycystycznej prostoty konstrukcja architektoniczna zasługuje niewątpliwie na uwagę. Ciekawym tym zabytkiem powinien się zainteresować Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego, przywrócić go do stanu pierwotnego, co jest rzeczą bardzo łatwą i prostą, a przede wszystkim — ze względu na wartość artystyczną hal — wyjąć je spod kompetencji Dyrekcji Targowisk Miejskich, usunąć drewniane budki, które zaśmiecają dziedziniec wewnętrzny tego obiektu. Hale te długo już spełniały swoją właściwą rolę, można by im teraz znaleźć inne przeznaczenie.

Jaka szkoda, że obecności Marconiego w Łodzi nie wyzyskano tak, jak jego talent architektoniczny na to zasługiwał!

Jednym z najzdolniejszych uczniów Marconiego, który przez długie lata wykładał architekturę i perspektywę w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych, był Franciszek **Tournelle** (1818—1880), przez jakiś czas urzędowy budowniczy Gubernii Warszawskiej. Budował wiele. Swoimi projektami upiększał niejedno małe miasteczko i osadę, takie różne Mszczonowy, Sanniki i Krośniewice, a w Łodzi wzniósł w latach 1860—1875 neoromański kościół św. Krzyża przy zbiegu ulic Daszyńskiego i Sienkiewicza.

Te trzy budynki: stanisławowski, drewniany kościół św. Józefa, klasycystyczne hale targowe na rynku staromiejskim oraz neoromański kościół Św. Krzyża stanowią wraz z empirowym Starym Ratuszem przy Placu Wolności najbardziej wartościowe obiekty architektoniczne spośród tych wszystkich, które na terenie Łodzi podlegają ustawie o ochronie zabytków i dzieł sztuki.

Wincenty Jędrkiewicz

Duch gór odzyskanych

Ziemie historycznie i politycznie odzyskane, nie są jeszcze w pełni odzyskane literacko. Do tych dzieł literackich, które próbują „odzyskać" Ziemie Zachodnie, położone pomiędzy górnym i średnim biegiem Odry a urzekającą panoramą Gór Olbrzymich, należy książka Zofii Petersowej p. t. „LICZYRZEPA — DUCH GÓR". Jest to zbiór „bajek dla młodzieży", ale bajek, których się nie zapomina i w późniejszym wieku, i które wiążą nierozerwalnym sentymentem pierwszych wrażeń młodości z Ziemiami Odzyskanymi — tym razem odzyskanymi na trwałe w sercu i w wyobraźni. Sądzę że jest to dostateczna pochwała artystycznych i wychowawczych walorów książki Petersowej. Bo czyż literat może w inny, bardziej skuteczny i godny sposób przyczyniać się do odzyskania przez nas Ziem Zachodnich? Jednając czytelników najmłodszego pokolenia dla tych ziem, jedna zarazem poprzez nich i ich uczucia te ziemie z resztą Polski.

Na treść tej niezwykle uroczej w formie książki, ilustrowanej kilkunastoma rysunkami M. Hiszpańskiej składa się — po raz pierwszy literaturze polskiej przyswojonych — dwadzieścia pięć legend ludowych na temat Gór Olbrzymich. Tytuły niektórych z nich brzmią: opowieść o ukaranej pysze, opowieść o uczciwym Wicie, opowieść o kochającej matce, o zarozumiałej Balbicie, opowieść o Stachu-bohaterze, o dzielnym tkaczyku, o chciwym żołnierzu, o sprytnym Marcinku, o podstępnym Szwedzie i o tym, jak Liczyrzepa kazał Jędrkowi przysiąc wierność Dolnemu Śląskowi.

Dobrze — ale któż to jest ten Liczyrzepa? To właśnie duch Gór Olbrzymich, z głównym swoim siedliskiem w Karkonoszach, jak gdyby usymboliczniona historia trudu i losu ludzkiego na ziemiach Dolnego Śląska. Sądzę, że nikomu, wobec tego,, w Polsce sam Liczyrzepa i opowieści o nim nie mogą być obojętne.

Kraks.

O właściwych tradycjach

postępu i kultury

W 12 numerze „Nowych Dróg" znajdujemy niezwykle ważny dla zrozumienia ostatnich przemian w Polsce — ważny również dla literatów — artykuł Mariana SPYCHALSKIEGO pt.: „O JEDNOŚĆ TRADYCJI ZJEDNOCZONEJ PARTII". Czytamy w nim, że „w każdym kraju istnieją określone rewolucyjne tradycje klasy robotniczej i istnieją tradycje burżuazji. Tradycje oportunizmu i nacjonalizmu nie są żadnymi „pośrednimi" tradycjami, lecz są tradycjami wpływów burżuazji na klasę robotniczą".

Czytamy dalej, że „do tradycji ruchu robotniczego należy więc walka z burżuazją oraz z wszystkimi objawami oportunizmu w szeregach klasy robotniczej" i że istota problemu tradycji postępu, tradycji rewolucyjnej „tkwi w historii walki klasowej proletariatu polskiego i jego czołowych, zorganizowanych sił o jedność walki międzynarodowej klasy robotniczej na czele mas ludowych przeciwko burżuazji i imperializmowi i o jedność walki klasy robotniczej na czele mas ludowych w kraju przeciw własnej burżuazji".

„Obydwa tory walki — czytamy — łączą się ściśle. Tylko ścisła łączność walki polskiej klasy robotniczej z walką międzynarodowej klasy robotniczej określa prawidłowość naszego rozwoju. Nie można oderwać tradycji naszej walki wyzwoleńczej od walki międzynarodowej".

Każdemu z literatów i miłośników literatury znane są słowa, które prawie sto lat temu wypowiedział Adam Mickiewicz w programowym artykule założonej i redagowanej przez siebie „TRYBUNY LUDÓW": „Położenie Europy jest takie — czytamy — że odtąd staje się niepodobieństwem, by jakiś lud kroczył odosobniony po drodze postępu pod grozą, że się sam zgubi, narażając tym sposobem sprawę wspólną".

Sto lat praktyki rewolucyjnej proletariatu polskiego i proletariatu międzynarodowego potwierdziło w zupełności te mądre i przewidujące słowa Mickiewicza. Był to pierwszy w Polsce literat, który podjął tradycję postępu w skali międzynarodowej, który dał przykład jak należy sprawę niepodległości narodowej wiązać nierozerwalnie ze sprawą sprawiedliwości społecznej w ścisłym zespoleniu i współdziałaniu z międzynarodowymi ruchami postępu i rewolucji. Dla literatów w Polsce, dla artystów, dla ludzi sztuki, publicystów, społeczników i pracowników oświatowych innej tradycji odtąd nie ma i być nie może.

Prócz wyżej przytoczonych słów i działalności społeczno-politycznej Mickiewicza, dalsze dzieje i czyny najwybitniejszych postaci w historii i literaturze polskiej potwierdzają również tę samą prawdę. Tadeusz Kościuszko antycypował niejako słowa Mickiewicza, uprzedzając bój o wyzwolenie własnej ojczyzny zaoceanicznym bojem o niepodległość Ameryki.

Walery Wróblewski i Jarosław Dąbrowski dawali konkretny wyraz tej tradycji walki o wolność narodową i sprawiedliwość społeczną w nierozerwalnym związku z międzynarodowym ruchem rewolucji mas ludowych i robotniczych.

Przykład literata, łączącego ściśle swoją działalność z międzynarodowym ruchem rewolucji ludowej, to Adam Mickiewicz — przykład uczonego, łączącego ściśle swoją działalność z międzynarodowym ruchem robotniczym, to Joachim Lelewel. Tak więc nurt praktyki literackiej oraz naukowej i nurt praktyki historycznej najlepszych i największych postaci w narodzie, składa się na właściwe współczesne pojęcie polskiej tradycji postępu i kultury.

Ta międzynarodowość polskiej tradycji postępu i kultury, przesądzająca o jej właściwości i aktualności na przyszłość nie urywa się nigdy i od czasów romantyzmu trwa w literaturze polskiej aż do dnia dzisiejszego. W okresie Ludwika Waryńskiego, wystąpień „Proletariatu" i nieco później, nie było w ówczesnej literaturze polskiej żadnego wybitnego nazwiska, które by choć przejściowo nie było związane z socjalizmem i ówczesnym ruchem rewolucyjnym mas robotniczych — taka była siła atrakcyjna ich żywiołowej międzynarodowości. W szeregach ówczesnego ruchu robotniczego lub w szeregach czynnych sympatyków socjalizmu widzimy Gabrielę Zapolską, Wacława Sieroszewskiego, Jana Kasprowicza, Andrzeja Niemojewskiego, Ludwika Krzywickiego, Stefana Żeromskiego, Wacława Nałkowskiego, Stanisława Brzozowskiego, Andrzeja Struga i wielu innych. Siła, która najbardziej przyciągała ludzi sztuki i nauki, pracowników i przedstawicieli kultury, to międzynarodowy, ogólnoludzki charakter ówczesnych ruchów rewolucyjnych w Polsce. Z chwilą, kiedy niektóre z tych ruchów wyrodniały i przybierały charakter partykularny i zaściankowy, separatystyczno - narodowy, straciły również ogólną sympatię, skazując się na odpływ ze swoich szeregów najwybitniejszych spośród wyżej wymienionych nazwisk. Tak więc w instynkcie najwybitniejszych przedstawicieli literatury leżało wyczucie właściwej cechy polskiej tradycji kulturalnej, której istotą jest jej międzynarodowość.

Zygmunt Oścień

NA WESOŁO

Bajeczka o naszych milusińskich

Czy zastanawialiście się kiedykolwiek, że słyszane przez was niejednokrotnie skrzypienie i trzaskanie mebli, nie jest reakcją na zbyt ciepłą temperaturę w pokoju, ani dowodem starości drzewa?

Ten, kto chce poznać prawdę, a ma przy tym dobry słuch i pewne zdolności językowe, powinien spędzić niedzielę w biurze dajmy na to Towarzystwa Przyjaciół Klienta. Niech włoży miękkie pantofle i usiądzie cichutko w opustoszałym pokoju, starając się bezruchem swoim zmylić czujność przedmiotów tak zwanych niesłusznie „martwymi". Może wówczas stać się świadkiem takiej mniej więcej dyskusji:

— Uff, ależ jestem syty! — stęka jedno z biurek.

— Ja również — odpowiada mu jego kolega.

— Mój pan dba o mnie. Pakuje we mnie takie ilości papierków, że je ledwie mogę zmieścić.

— Mój też nie jest gorszy. Mam w sobie moje ulubione przysmaki: odpisy świadectw, podania z przed trzech lat, dojrzałe i skruszałe załączniki. Słyszysz jak mi burczy w szufladzie?

W tej chwili rozlega się rzeczywiście szmer, jakby ktoś przewracał kartki papieru:

„Oj, jak niewygodnie! Odleżyn można dostać!"

— To doskonale—skrzypi biurko — właśnie o to chodzi, abyście się odleżały. Inaczej nie nabierzecie nigdy mocy urzędowej.

— Aj, — piszczy nagle stolik mszynistki — niech mnie pan nie szczypie!

— Pst! — ucisza go biurko referenta. — Więc jak tam było? Proszę notować: „W odpowiedzi na pismo Panów, komunikujemy uprzejmie, że sprawa ta nie podlega kompetencji naszego wydziału, zatem..."

Zbyt hałaśliwą dyskusję przecina zwykle zapalenie się czerwonej lampki nad drzwiami naczelnika.

— Oho — szemrzą meble — szef zawiadamia, aby do niego nikogo nie wpuszczać. Odbywa ważną konferencję.

W rzeczy samej z sąsiedniego pokoju zaczynają dochodzić odgłosy, przypominające miarowe pochrapywanie.

Jeśli nieproszonemu słuchaczowi „zaśnie" przypadkiem noga i uczyni on najmniejszy ruch dla obudzenia jej, wówczas stoły i biurka wykrzykują w panice:

— Uwaga, klient! — i kamienieją na kształt nieruchomych i niezwracających na nic uwagi posągów ludzi, którzy urzędują przy nich przez sześć dni w tygodniu.

I tylko czasem jęknie jakieś niekarne biureczko:

— Och, a ja jestem takie głodne! Mnie mój pan nigdy nie karmi, bo wszystkie sprawy załatwia „od ręki". Doprawdy, chętnie zmieniłbym właściciela.

Ale pełna wyższości cisza jest jedyną odpowiedzią na tę żałosną skargę.

Łom.

Przed laty

— Pańskie felietony są stanowczo za ciężkie.

Rozbitkowie

— W tej ostatniej butelce prześlemy wiadomość twoim rodzicom, że się zaręczyliśmy.

U fryzjera

— Co oznacza ten chiński napis?
— „Nie przyjmuje się napiwków".

Samochwała

— A mój tatuś musi płacić większe podatki od twego, aha!

W krzywym zwierciadle

A to ci „nowina"!

W zamieszczonej przez „Nowiny Literackie" recenzji z wystawianej w łódzkim Teatrze Powszechnym „Nadziei", czytamy:

wstrząsający obraz epoki, w której **brak poszanowania życia ludzkiego i wyzysku żeglarza.**

W rzeczy samej jesteśmy głęboko wstrząśnięci brakiem poszanowania wyzysku żeglarza i cieszymy się, że nie żyjemy w tamtym okresie.

Interesujący wieczór

„Życie Radomskie" (nr 322) zawiadamia:

„Dziś o godzinie 19 w teatrze Żetorski S. R. Dobrowolskiego i W. Brotorski S. K. Dobrowolskiego i W. Broniewskiego".

Mimo, że panowie S. K. Dobrowolski i S. R. Dobrowolski napisali „Żetorskiego" i „Brotorskiego" nie pójdziemy na ten wieczór.

Ościenne mocarstwa

„Głos Ludu" (nr 316) donosi:

„W Warszawie rozegrany został **międzynarodowy** mecz w tenisie stołowym Łódź — Warszawa".

Granica między Łodzią a Warszawą znajduje się w Łowiczu. Tam na komorze celnej można zjeść doskonałe kiełbaski.

Praca

„Życie Warszawy" (nr 325) zamieszcza sprawozdanie z przemówienia świetnego francuskiego poety P. Eluarda, który był uczestnikiem Kongresu Wrocławskiego. Eluard tak rzekomo powiedział o swoich wrażeniach z Polski:

„Polacy bohatersko walczyli przeciwko okupantom hitlerowskim, a po wyzwoleniu ofiar nie **przystąpili do pracy nad odbudową kraju".**

Nie wierzymy. To raczej korektor „Życia" nie przystępuje do swej pracy jak należy.

Chorroba

„Dziennik Polski" (nr 316):

„Przed wojną licznie zjeżdżali w te strony na polowania myśliwi z całej Polski. Z ich strzelb padło wiele jeleni. Obecnie zwierzęta te w lasach duszatyńskich w liczbie kilkunastu sztuk podlegają **specjalnej chorobie".**

Choroba ta nazywa się ochroną.

Różnica wieku

— Czy jesteś pewna, że twój mąż jest od ciebie dwa razy starszy, jak to wszystkim opowiadasz?

— Oczywiście. Gdy ja miałam rok, on miał dwa lata.

Zazdrość

— Mój mąż jest o mnie bardzo zazdrosny. Powiedział, że zastrzeliłby każdego, kto odważyłby się mnie pocałować.

— A czy ma karabin maszynowy?

U lekarza

— Na ogół stan pański znacznie się poprawił. Co prawda puchną panu nogi, ale to mnie nie martwi.

— Przepraszam pana doktora, ale gdyby panu puchły nogi, to ja bym się też nie przejmował?

Sny

— Czemu kładziesz się spać w okularach?

— Bo ostatnio miewam bardzo niewyraźne sny.

Zwierzątka

— Chciałabyś mieć jakieś zwierzątko do kostiumu? Masz ich przecież dość za obrazkami.

Bociania wyspa

Po piętnastu latach wspólnego przebywania.

Rozmyślania

— Stasiu nie przeszkadzaj. Mamusia właśnie przypomina sobie, czym się martwi.

Uciekinier

— Czy to Towarzystwo Opieki nad Więźniami? Błagam o ratunek!

Naiwność

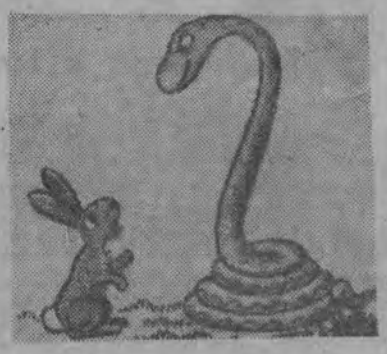

— A jak mnie pan zahypnotyzuje, czy minie mi ból głowy?

Kamień węgielny

— Przyszedłem położyć kamień węgielny, ale tak mi się ta robota podoba, że chcę tu zostać na stałe.

Przed mikrofonem

— Zanim przejdę do następnego punktu programu, chciałbym zapytać, czy ktoś z państwa nie znalazł małej paczuszki z serem szwajcarskim?

Szachy

Zadanie 194
G. Heathcote — Anglia

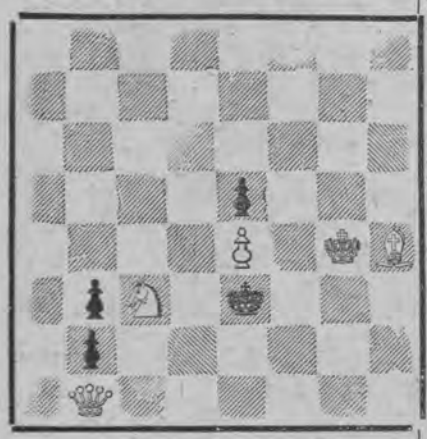

Białe: Kg4, Hb1, Gh4, Sc3, Pe4 (5).
Czarne: Ke3, Pb2, b3, e5 (4).
Mat w 3 posunięciach.

Zadanie 195
G. Heathcote — Anglia

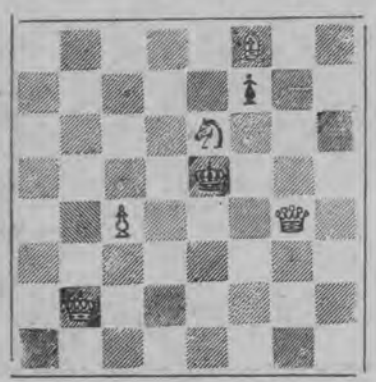

Białe: Kb2, Hg4, Gf8, Se6, Pc4 (55).
Czarne: Ke5, Pf7 (2).
Mat w 3 posunięciach.

Dzisiejsze zadania pochodzą z początków bieżącego stulecia i są świetną ilustracją stylu i talentu największego angielskiego kompozytora.

Dziś w niedzielę, 12 grudnia, o godzinie 10 rano w lokalu ZAMP w Łodzi, Piotrkowska 48, odbędzie się zorganizowany przez sekcję szachową AZS-Łódź simultan szachowy mistrza Polski Kazimierza Makarczyka na 30 szachownicach.

Pragnący wziąć udział winni stawić się punktualnie o wyznaczonej godzinie w sali gry. Dla widzów — wstęp wolny.

Ze świata. W Paryżu rozpoczął się mecz pomiędzy Dr Tartakowerem i mistrzem Paryża Rossalimo. Po 10 partiach stan meczu brzmiał 5:5.

Były mistrz świata Dr Euwe gościł ostatnio w Wiedniu, gdzie dał simultan na 40 szachownicach z rezultatem 20 wygranych, 13 przegranych i 7 remis. Rezultat dość mierny. Lepiej powiodło się Euwemu w handicapie z zegarami przeciwko 10 silnym graczom wiedeńskim: 5 wygranych, 2 przegrane i 3 remis.

Wyniki z tudnieju o mistrzostwo Łodzi podamy w następnym numerze.

Rysunek bez podpisu

Pożar u Belzebuba

Kwalifikacje

Jąkała spotyka na ulicy swego znajomego. Ten pyta:

— Skąd pan idzie?

— Z ra... ra... radia polskiego?

— Co pan tam robił?

— Chchchcia... chciałem się za... za... zaangażo... żo... żować nnna speake... ke... kera.

— I co, przyjęli pana?

— Nnnnie, bo o... o... oni tttam chcą ty... ty... tylko pa... pa... par tyjnych

Ze świata kobiet

Odświeżamy stare suknie

Nie trzeba wierzyć w to, że stara i niemodna suknia „da się" przerobić na ostatni krzyk mody. Przeróbka, którą by osiągnęła ów efekt byłaby tak kosztowna, że nie opłaciłaby się zupełnie. W starą suknię stanowczo nie warto zbyt wiele inwestować. Warto natomiast odświeżyć ją jakimś niekosztownym drobiazgiem, który zmieni jej charakter lub też zamaskuje jakieś skazy. Oto dwie propozycje odświeżania starej sukni:

„Propozycja". w kratkę pozwala na poszerzenie przodu sukni, zmiany w okolicach dekoltu i kołnierzyka itp. Posłużyć się tu można jakimś efektownym materiałem, który może być np. b. bluzką.

Biała „propozycja" również może powstać ze starej bluzki, najlepiej pikowej, ale nawet gdy takiej nie ma pod ręką, można sobie pozwolić na nabycie aż ćwierci metra nowego materiału.

Warto spróbować.

an.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD KIEROWNICTWEM WŁ. LUBNAARA i R. MIAŁKOWSKIEGO

X/48 TURNIEJ ZADANIOWY

W ub. tygodniu rozpoczęliśmy X/48 Turniej Zadaniowy, którego dalszy ciąg drukujemy dzisiaj. Warunki uczestniczenia powtórzymy przy zakończeniu Turnieju, tj. za 2 tygodnie.

Podane głoski są częścią składową rozwiązania.

Znaczenie wyrazów poziomych: 1A. Roślina liliowata. 1F Słynna aktorka i śpiewaczka polska. 1L. Hubka drzewna. 1S. Stworzenie fruwające. 2A. Imię męskie. 2I. Mebel. 2R. Towarzysz pracy lub zabawy. 3A. Grzeczność, poszanowanie. 3H. Wynik działania matematycznego. 3N. Nagromadzenie. 3S. Bóg egipski. 4A. Sposób postępowania dla osiągnięcia zamierzonego celu. 4H. Utwór muzyczny. 4N. Gatunek, odmiana. 4S. Leże drewniane lub żelazne. 5A. Litera fonet. 5T. Pierwiastek chemiczny. 6A. Miasto w Birmie. 6T. Zaimek dzierżawczy (L. mn.). 7A. Dziwak. 7G. Przedmiot tranzakcji handlowych. 7L. Podstawa armatnia. 7S. Karta geograficzna. 8A. Tłuszcza, plondrująca banda żołdaków. 8E. Zwaliska. 8J. Łatwowierna, nie posiadająca doświadczenia życiowego. 8P. Utwór poetyczny, wyrażający żal i tęsknotę. 9A. Bogini mądrości. 9F. Miasto w kantonie Freiburg. 9I. Narzędzie rolnicze. 9M. Szwajcarski naturalista. (1823—1906). 9S. Przezroczysta tknina. 10A. Prowizoryczny budynek. 10F. Dekret, rozporządzenie. 10L. Wierzchnie okrycie damskie. 10S. Oprawa.

Znaczenie wyrazów pionowych: A1. Zobojętnienie, nieczułość. A7. Miasto w stanie Utah. B1. Miasto w Turyngii. B5. Miara płynów. C1. Imię męskie. D1. Gra karciana. D5. Postać mitologiczna. E1. Rodzaj podatku pośredniego. E8. Choroba. F1. Miesiąc. F4. Miasto w Afryce Wsch. (na płd. od jeziora Viktoria). G1. Okres czasu. G4. Rzymski wódz i mąż stanu, pogromca Atylii. H1. Wykaz. H5 Dziewięcio-osobowy zespół muzyczny. I1. Mąż stanu i ustawodawca w starożytnej Grecji. I7 Roślina strączkowa. J1. Bezsilność, zwiotczenie. J8. Faza księżyca. K1. Rodzaj wagonu kolejowego. K5. Uroda. L1. Słynna włoska rodzina wytwórców skrzypiec. L6. Stop metali. M1. Materiał opatrunkowy. M5. Klasztor ruski. N1. Miejscowość k. Liege, N4. Pojęcie geograficzne. O1. Częściowa spłata. O5. Miejscowość w Słowacji na wsch. od Bratysławy. P2. Gatunek jabłek. R1. Sprzęt żniwiarski. R5. Uwidoczniona forma indyjskiej bogini Durga (czczona w Bengalii). S1. Przyrząd do mierzenia figur płaskich. T1. Myśl przewodnia, główny motyw. T6. Kuglarstwo. U1. Zebranie ludowe na rynku w starożytnej Grecji. U6. Narkotyk W1. Łotr, niegodziwiec. W8. Imię żeńskie zdrobniałe.

„Epe", Elbląg

7. KALAMBURY

I. Skok literki —
zwierz niewielki.
II. Skupisko drzew i litera,
Starszego pana podpiera.

„Bolan", Łódź

W szkole

— Wylicz mi wszystkie dni tygodnia.

— Przedwczoraj, wczoraj, dziś, jutro, pojutrze, popopojutrze.

Kącik filatelistyczny

San Marino, operetkowa republika na Półwyspie Apenińskim, żyje — jak to wielu filatelistom wiadomo — przede wszystkim z wydawania znaczków pocztowych. Filateliści utrzymują zresztą nie tylko to jedno „państewko". Pieniądze z ich kieszeni wyciągają jeszcze m. in. Lichtenstein, Luksemburg, Monaco itp. To samo robi też i wiele większych państw, częstymi i drogimi wydaniami wyciągając od zbieraczy dodatkowy haracz, który zapełnia skarb państwa. W większych państwach zyski z filatelistyki stanowią tylko pewien niewielki procent w budżecie państwa (nigdy po imieniu nie nazwany!), ale w tych najmniejszych dochodzą do 90%.

Ale wróćmy do San Marino. Zarządowi poczt tej republiki zabrakło już tematów do nowych wydań, czy też przestraszyła go duża ilość nierozsprzedanych starych znaczków, dość że 9 października ukazało się aż pięć nowych przedruków. Są to na ogół znaczki z 1946 i 1947 roku z nadrukowaną nową wartością. Ale swego rodzaju rekordem jest znaczek z 11 kwietnia 1935 r. (z podobizną historyka Melchiora Delfico), z którego po przeszło trzynastu (!) latach zrobiono nowy znaczek lotniczy.

(w. j. o.)

Ciekawostki ze świata

TAK MI SIĘ CHCE SPAĆ

Niewiarygodne historie o śpiochach

Historia ostatnich lat zna kilkadziesiąt przykładów długotrwałego snu. Dwa lata temu pewna dziewczyna w Melbourne, Australia, miss Rita Argall spała sześć miesięcy bez przerwy. W 1900 roku niejaki David Brown został tak mocno uderzony w głowę, że spał cały rok bez przebudzenia.

Jednak przytoczone powyżej przykłady — to niewinne drzemki. Znane są wypadki śpiochów, którzy przebywali w objęciach Morfeusza przez czas wahający się od dziesięciu do siedemdziesięciu lat.

W 1874 r. amerykański farmer (niejaki Harms) przyszedł do domu po dniu wyjątkowo ciężkiej pracy. Nazajutrz rano był ciągle jeszcze tak zmęczony, że zdecydował się pozostać w łóżku. Harms spał przez następnych dwadzieścia sześć lat. Osobliwością tej historii jest, że śpiący nigdy nie zapomniał budzić się na śniadanie, obiad i kolację. Mimo, że karmiono go regularnie, waga jego spadła do połowy zanim umarł.

Innym rekordzistą spania, który lubił jeść, był John Maceachin, robotnik rolny w Anglii. Złamał on udo w 1921 roku, po czym odesłano go do szpitala. Po obiedzie zasnął i przez następnych piętnaście lat budził się tylko do posiłków. Do samej śmierci nie wypowiedział ani jednego słowa.

Karmienie śpiochów nie jest zbyt łatwym zadaniem. Gdy pewna urzędniczka w Chicago, Patricia Maguire, spała bez przerwy od 1932 do 1937 r. karmiono ją przez rurkę. Innego śpiocha, H. Levego, karmionego w ten sposób, że przemocą wpychano mu jedzenie do przełyku. Levy był poza tym jedynym w swoim rodzaju śpiochem. Był on mianowicie lunatykiem — prawie co dzień odbywał on śpiąc spacerki naokoło domu.

Jednym z najbardziej interesujących wypadków z tej dziedziny była Niemka Gesina Meyer z Grambke k/Bremy. Mając 16 lat spadła z wozu i spała bez przerwy trzy miesiące. Gdy po tym czasie przyszła do siebie, wydawało się, że wszystko jest w najlepszym porządku. Jednak po dwóch latach dziewczyna zapadła znowu w głęboki sen pod koniec 1886 r., z którego obudziła się dopiero 15 listopada 1903 r. Tego dnia wybuchł we wsi olbrzymi pożar i uderzono w dzwony na alarm. Gdy dźwięk dzwonów dotarł do pokoju, w którym spała Gesina, ta ostatnia obudziła się i zawołała ojca i brata. Gdy ci weszli do pokoju, zapytała ze zdziwieniem, dlaczego brat nie jest w mundurze. Brat jej był w wojsku, ale... siedemnaście lat temu.. Gdy jej powiedziano, że przespała tyle czasu, Gesina zauważyła: „Czuję się, jakbym spała tylko jedną noc".

Według tego, co można było dotychczas stwierdzić, rekord świata w spaniu pobiła Włoszka, Bettina Pieri. Położyła się ona spać, mając 15 lat, w roku 1864 i spała aż do śmierci, która nastąpiła w 73 lata później. Panna Pieri budziła się co 3—4 lata i mogła brać udział w każdej rozmowie. Włoski dziennik „Tribuna" pisze, że okoliczni wieśniacy przypisywali śpiącej Bettinie nadprzyrodzone zdolności lecznicze i posyłali do niej chorych podczas krótkich okresów przebudzenia. Zdrowie tej rekordzistki świata w spaniu nie pozostawiało przez te 73 lata snu nic do życzenia. Chociaż w późniejszym wieku zupełnie osiwiała cera jej aż do śmierci była świeża, jak u młodej dziewczyny.

Wszystkie przytoczone powyżej przykłady dotyczą ludzi, którzy zapadali w sen wbrew swojej woli. Notowano jednak również wypadki, gdzie ludzie zapadali w dłuższy sen z własnej woli. Amerykański restaurator Gehrke, zapadał regularnie w zimowy sen na sześć miesięcy w roku. Co rok budził się na otwarcie sezonu piłkarskiego. Tak pięknie ułożony program życiowy popsuł mu się, gdy w 1936 r. umarła mu żona. Musiał wtedy wstać o trzy miesiące wcześniej, aby doglądać interesów.

Jak dotąd, medycyna nie znalazła jeszcze sposobu na przebudzenie takich chorobliwych śpiochów. Podobnie, jak ludzie, pozostający w transie, nie reagują oni na ukłucia igłą, lub szpilką. Pewien wybitny lekarz miał się wyrazić, że budzą się oni jedynie wtedy, gdy sny ich się spóźnią.